

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 74. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 12 września 2014 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2014

TREŚĆ

74. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 12 września 2014 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	181
Punkt 23. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w 25. rocznicę powołania Rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego	
Marszałek	181
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	181
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim i rządowym projektach ustaw o odwróconym kredycie hipotecznym (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	182
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o podatku akcyzowym (cd.)	
Posel Kazimierz Smoliński	182
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń	182
Głosowanie	
Marszałek	182
Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	183
Punkt 6. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń-czerwiec 2014 r. (przewodnictwo Grecji w Radzie Unii Europejskiej) wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	183
Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu usta-	

wy o zmianie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (cd.)	
Posel Małgorzata Sadurska	183
Posel Marzena Dorota Wróbel	184
Posel Wincenty Elsner	184
Posel Przemysław Wipler	184
Posel Jacek Zalek	184
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Mariusz Dzierżawski	185
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski	187
Posel Andrzej Rozenek	188
Posel Wincenty Elsner	189
Posel Małgorzata Sadurska	189
Posel Ryszard Kalisz	190
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Mariusz Dzierżawski	190
Posel Józef Zych	190
Głosowanie	
Marszałek	191
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o cyberprzestępczości, sporządzonej w Budapeszcie w dniu 23 listopada 2001 r. (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	191
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Konwencji Rady Europy o cyberprzestępczości dotyczącego penalizacji czynów o charakterze rasistowskim lub ksenofobicznym popełnionych przy użyciu systemów komputerowych, sporządzonego w Strasburgu w dniu 28 stycznia 2003 r. (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	191
Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (cd.)	

Głosowanie	
Marszałek	191
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Augusta Cieszkowskiego w 200. rocznicę Jego urodzin (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	192
Punkt 19. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2013 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców	
Posel Cezary Olejniczak	192
Posel Bogdan Rzońca	192
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk ...	193
Posel Bogdan Rzońca	193
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk ...	193
Głosowanie	
Marszałek	193
Punkt 20. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji ministra infrastruktury i rozwoju dotyczącej realizacji zadań wynikających z ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” w 2013 r. oraz harmonogramu prac na rok 2014	
Głosowanie	
Marszałek	194
Punkt 21. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych	
Głosowanie	
Marszałek	194
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	

Wznowienie posiedzenia

Punkt 22. porządku dziennego: Przedstawione przez ministra zdrowia „Sprawozdanie z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2013” oraz przyjęty przez Radę Ministrów harmonogram zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”	
--	--

w roku 2014 i w roku 2015 wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Cezary Rzemek	194
Posel Maciej Orzechowski	195
Posel Grzegorz Sztolcman	195
Posel Czesław Hoc	196
Posel Marek Gos	198
Posel Łukasz Krupa	200
Posel Marek Niedbała	200
Posel Przemysław Wipler	202
Posel Krzysztof Sońta	203
Posel Joanna Fabisiak	203
Posel Henryk Kmiecik	204
Posel Czesław Hoc	204
Posel Tadeusz Dziuba	204
Posel Stanisław Szwed	205
Posel Tadeusz Tomaszewski	205
Posel Elżbieta Rafalska	206
Posel Krystyna Ozga	206
Posel Maria Zuba	206
Posel Marcin Witko	207
Posel Maria Nowak	207
Posel Marian Cycoń	208
Posel Anna Paluch	208
Posel Marek Niedbała	208
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Cezary Rzemek	208

Oświadczenia

Posel Maria Nowak	210
Posel Henryk Kmiecik	211
Posel Jerzy Szmit	212
Posel Waldemar Andzel	212
Posel Anna Paluch	213
Posel Ewa Malik	214
Posel Jerzy Sądziel	215

Zamknięcie posiedzenia

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Jan Warzecha	217
Posel Piotr Chmielowski	217
Piotr Krzysztof Ćwik	217
Posel Tomasz Górski	218
Posel Eugeniusz Tomasz Grzeszczak	218
Posel Józef Rojek	219
Posel Henryk Siedlaczek	219
Posel Andrzej Szlachta	220
Posel Tadeusz Tomaszewski	220
Posel Jan Warzecha	220
Posel Jan Ziobro	221

Porządek dzienny

(Wznowienie posiedzenia o godz. 10 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałek Marek Kuchciński)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Jarosława Górczyńskiego oraz Marcina Witkę.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pan poseł Marcin Witko.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w 25. rocznicę powołania rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 2733.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w 25. rocznicę powołania Rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego (druk nr 2733).

Wysoki Sejmie! Proszę panie i panów posłów o powstanie z miejsc.

Odczytam tekst projektu uchwały. *(Zebrani wstają)*

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w 25. rocznicę powołania Rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego

12 września 1989 roku w następstwie zwycięstwa wyborczego »Solidarności« powołano pierwszy Rząd III Rzeczypospolitej. Na jego czele stanął Tadeusz Mazowiecki.

Przed pierwszym w powojennej Polsce niekomunistycznym premierem i jego Rządem stanęło trudne zadanie przeprowadzenia głębokich reform gospodarczych i społecznych. Każda sfera życia wymagała zmian. I choć pierwsze lata były trudne i wymagały wielu wyrzeczeń, to Rząd Tadeusza Mazowieckiego

zbudował solidny fundament silnego i niezależnego państwa demokratycznego. Dziś po dwudziestu pięciu latach z dumą możemy powiedzieć, że Rzeczpospolita jest liczącym się krajem nie tylko w Unii Europejskiej, ale także na całym świecie.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wdzięczność Rządowi premiera Tadeusza Mazowieckiego”. *(Oklaski)*

(Poseł Jerzy Fedorowicz: Kaczyński nie klaskał.)

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w 25. rocznicę powołania Rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu 12. w brzmieniu... *(Gwar na sali)*

Informuję państwa, że już rozpoczęliśmy obrady.

...Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 2682).

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 2731.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Informuję, że prezes Rady Ministrów zawiadomił Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Eurośródmornomorskiej umowy lotniczej między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Jordańskim Królestwem Haszymidzkim, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 15 grudnia 2010 r.

Posłowie w określonym terminie nie zgłosili zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie tego zawiadomienia premiera bez zastrzeżeń.

Sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2720.

W związku z tym, na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu, informuję o braku zastrzeżeń co do

Marszałek

zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim i rządowym projektach ustaw o odwróconym kredycie hipotecznym.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Krystynę Skowrońską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2700.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Finansów Publicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za oddało głos 287 posłów, przeciwnego zdania było 136 posłów, 9 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o odwróconym kredycie hipotecznym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o podatku akcyzowym.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Stanisława Żmijana oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy.

Sejm podjął decyzję o nieodsyłaniu projektu ustawy ponownie do komisji.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2706.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam zgłoszony w dyskusji wniosek o odrzucenie projektu ustawy.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość propozycji komisji.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Smolińskiego.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Posel Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wydawałoby się, że ta prosta ustawa, która zmierza do zwiększenia wpły-

wów do Funduszu Kolejowego, nie powinna budzić kontrowersji, jednakże rząd, z jednej strony, zaproponował rozwiązanie, zgodnie z którym zmniejsza się wysokość wpływów z tytułu akcyzy o 500 mln rocznie – przez 5 lat to 2,5 mld i powstaje dziura budżetowa – a z drugiej strony przerzuca się te obciążenia na firmy handlujące paliwami, które muszą ponosić wyższe koszty zabezpieczeń. Wydawałoby się, że należy ją popierać, a my jesteśmy przeciwko tej ustawie, dlatego że rząd wprowadził system prowadzący do powstania dziury budżetowej, ograniczenia wydatków na infrastrukturę kolejową. Pytam pana ministra finansów: Dlaczego, jeżeli chodzi o tę dziurę, a to 2,5 mld, ma być zabezpieczenie tylko przez dwa lata? Przewidujecie zmniejszenie wydatków na infrastrukturę w wysokości ponad 4 mld w ciągu dwóch lat, a dziura powstaje przez 5 lat (*Dzwonek*), czyli należałoby wskazać źródła finansowania również przez następne lata. O co chodzi w tej sytuacji?

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Janusz Cichoń.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! To prosta ustawa tak naprawdę, sprawa-
dzająca się do zmiany reguł gry, jeśli chodzi o finansowanie inwestycji kolejowych. Rzeczywiście będziemy mieli mniejsze wpływy z akcyzy, ale jednocześnie większe środki przeznaczymy na inwestycje poprzez Fundusz Kolejowy, zwiększymy wobec tego możliwości realizacyjne ambitnych planów związanych z programem kolejowym. Bez tego to finansowanie byłoby trudne. Wbrew temu, co pan mówi, nie wywoła to efektu dziury budżetowej, bo w gruncie rzeczy to, co tracimy, jeśli chodzi o akcyzę, w budżecie, zyskamy w postaci zmniejszonych dotacji dla PLK. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za wnioskiem oddało głos 176 posłów, przeciwnego zdania było 259 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Marszałek

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o podatku akcyzowym, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Finansów Publicznych oraz Komisję Infrastruktury, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za oddało głos 261 posłów, przeciwnego zdania było 173 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o podatku akcyzowym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jerzego Kozdronia oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 2678, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za wnioskiem oddało głos 134 posłów, przeciwnego zdania było 302 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2014 r. (przewodnictwo Grecji w Radzie Unii Europejskiej) wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Artura Nowaka-Fara oraz uzasadnie-

nia projektu uchwały przedstawionego przez panią poseł Agnieszkę Pomaską, a także przeprowadził dyskusję w pierwszym czytaniu projektu uchwały i niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania, w trakcie którego nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu uchwały zawartego w druku nr 2619.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2014 r. (przewodnictwo Grecji w Radzie Unii Europejskiej), zawartego w druku nr 2619, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za oddało głos 293 posłów, przeciwnego zdania było 148 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2014 r. (przewodnictwo Grecji w Radzie Unii Europejskiej).

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Mariusza Dzierżawskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Sadurską.

Poseł Małgorzata Sadurska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dziś przed nami zero-jedynkowy wybór: prawdziwa edukacja czy deprawacja, prawo rodziców do wychowania dzieci czy oddanie dzieci w ręce seksedukatorów? Dziś odpowiadamy na pytanie, czy zgadzamy się na demoralizację polskich dzieci, czy zgadzamy się na to, żeby w Polsce pod pozorem uczenia dzieci asertywności, uczenia dzieci reagowania czy odróżniania złego dotyku realizowane były postulaty lobby pedofilskiego.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Pytania.)

Pytania, panie Niesiołowski.

Mam trzy pytania do przedstawiciela inicjatywy ustawodawczej. Pierwsze: Na jakiej podstawie twierdzi pan, że edukatorzy seksualni uczą dzieci masturbacji? Pytanie drugie: Jakie środowiska krytykują i oprotestowują waszą inicjatywę? I proszę wyjaśnić Wysokiej Izbie, szczególnie posłom Platformy Oby-

Posel Małgorzata Sadurska

watelskiej, szczególnie panu Niesiołowskiemu, który kpi (*Dzwonek*), co to jest pozytywna pedofilia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Marzenę Dorotę Wróbel.

(*Głosy z sali: Ooo!...*)

(*Posel Stefan Niesiołowski: Mówcie razem.*)

(*Głos z sali: 1 minuta.*)

Przepraszam pana bardzo – odpowiedzi pan będzie udzielał po zadanych pytaniach.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali: Wróbelek.*)

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja również kieruję pytanie do przedstawiciela komitetu.

Dziecko w najwcześniejszej fazie rozwoju znajduje się w tzw. okresie latencji, wyciszenia hormonalnego, kiedy nie interesuje się seksem. To jest dla dziecka złoty okres, to jest okres, w którym ono uczy się mówić, chodzić, czytać, pisać, liczyć. Seksedukatorzy ten naturalny okres, złoty okres w życiu dziecka chcą zaburzyć, wprowadzając nauczanie, które ma rozbudzić je w sposób seksualny. Na dodatek seksedukatorzy twierdzą, że to jest dla dziecka korzystne. A więc mam pytanie do pana przewodniczącego: Czy to twierdzenie jest prawdziwe? Po co dziecku od 0 do 4 lat wiedza z zakresu masturbacji? Czemu ma służyć wiedza z zakresu (*Dzwonek*) antykoncepcji u sześciolatka? Dlaczego dziewięcioletek ma być już ekspertem w zakresie antykoncepcji? Komu ta wiedza ma służyć? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Wincentego Elsniera.

(*Głos z sali: O seksie...*)

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Mariuszu Dzierżawski! Proponowałem to wczoraj, ale zignorował pan moją propozycję: zrobmy coś razem, pan i ja. (*Wesołość na sali*) Zbierzmy...

(*Głosy z sali: Ooo!...*)

...milion podpisów...

(*Głos z sali: To nie masturbacja.*)

...pod apelem o wydanie przez Watykan arcybiskupa Wesołowskiego...

(*Głos z sali: Ooo!...*)

...pan ma doświadczenie w zbieraniu podpisów (*Oklaski*), aby tutaj, w Polsce, mógł być sprawiedliwie osądzony i surowo ukarany, jak każdy pedofil. I zrobimy to pod hasłem „Stop pedofilii”, to będzie prawdziwa akcja „Stop pedofilii”.

(*Głos z sali: Brawo! (Oklaski)*)

Nie rozmawiałem z kolegami, z koleżankami z klubu, ale myślę, że włączą się w tę akcję. (*Oklaski*) A pan, panie Mariuszu Dzierżawski? Zbieramy milion podpisów pod apelem o sprowadzenie tu, do Polski, pedofila arcybiskupa Wesołowskiego?

I pytanie do ministra Królikowskiego. Jakie stanowisko zajął rząd – bo umknęło mi to wczoraj – w sprawie tej inicjatywy obywatelskiej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Przemysława Wiplera.

(*Głosy z sali: Ooo!...*)

Posel Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa krótkie pytania do przedstawiciela wnioskodawców pana Mariusza Dzierżawskiego. Pierwsze pytanie brzmi: Jak wygląda poparcie społeczne dla projektu? Zebrałście państwo ponad 250 tys. podpisów pod tym projektem, ale jak wygląda poparcie wśród zwykłych Polaków, wśród wszystkich Polaków, nie tylko tych, którzy są szczególnie zaangażowani i podpisali się pod tym wnioskiem, by taki projekt ustawy trafił do Wysokiej Izby?

Drugie pytanie jest następujące. Wiemy, jakie środowiska wspierają ten projekt, wiemy, jakie organizacje społeczne, pozarządowe wspierały ten projekt. Chciałbym zapytać, jakie środowiska protestują, z jakich powodów, z jakich motywacji przeciw temu, aby tego rodzaju ustawa, tego rodzaju zmiany w Kodeksie karnym zostały przyjęte. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Jacek Żalek.

(*Głos z sali: Ooo!...*)

Posel Jacek Żalek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać wnioskodawcy jedno pytanie. Padły bardzo poważne

Posel Jacek Żalek

zarzuty odnośnie do tego, że przemysł pornograficzny wspiera seksedukatorów. Jakie państwo macie dowody na istnienie takiego procederu? Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan Mariusz Dzierżawski.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Minuta na odpowiedź.)

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Mariusz Dzierżawski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może zacznę od odpowiedzi na pytanie posła Elsnera, który wprowadził pytanie zadał wczoraj, ale natychmiast wybiegł z sali, więc nie miałem możliwości mu odpowiedzieć. Pan poseł Elsner bohatersko walczy z pedofilią w Watykanie. Otóż panie posle Elsner, chodzi o to, żeby walczyć z pedofilią w Polsce. (Oklaski)

(Poseł Leszek Aleksandrak: To gdzie indziej może być, a tylko w Polsce nie?)

(Głos z sali: Co z Wesołowskim?)

Posle Elsner i państwo posłowie z Ruchu Palikota, przepraszam, waszego ruchu, mieliście okazję dwa lata temu walczyć z pedofilią na płaszczyźnie międzynarodowej. Mianowicie zaprosiliście do Polski Daniela Cohn-Bendita, człowieka, który publicznie nie tylko przyznał się do molestowania pięciolatek w czasie, kiedy był wychowawcą w przedszkolu, ale także się tym chwalił.

(Poseł Andrzej Rozenek: Bzdura, po co pan to opowiada.)

Słyszę tu okrzyki. Być może widzowie tego nie słyszą, ale chyba pan poseł Rozenek mówi, że to bzdura. Panie posle Rozenek, można to obejrzeć w Internecie, zachęcam do tego.

(Poseł Andrzej Rozenek: Pan za dużo ogląda w Internecie.)

Bohaterskich bojowników przeciwko pedofilii na arenie międzynarodowej zachęcam, żeby się zajęli pedofilią właśnie w szeregach frakcji Zielonych. (Oklaski)

Przechodzę do innych pytań. Pani poseł Sadurska pytała, na jakiej podstawie twierdzimy, że seksedukatorzy uczą dzieci masturbacji. Zasadniczym źródłem są „Standardy edukacji seksualnej w Europie”. To jest dokument, który w Polsce jeszcze na szczęście nie obowiązuje, ale kiedy był przedstawiany 1,5 roku temu na konferencji w Pałacu Staszica obecni tam przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Edukacji Narodowej bardzo ciepło się o nim wyrażali. Tam jest m.in. zachęta do tego, żeby dzieci w wieku od 0 do 4 lat informować o radości związanej

z dotykaniem własnego ciała i radości masturbacji we wczesnym dzieciństwie. Ten punkt jest później powtórzony, jeżeli chodzi o grupę wiekową 4–6.

Ze standardami edukacji seksualnej wiążą się także następne pytania. Na przykład pani poseł Wróbel pytała, po co sześciolatkom znajomość antykoncepcji. Moja odpowiedź jest następująca: nie wiem. Nic dobrego z tego nie może wynikać. To wszystko jest zawarte w standardach edukacji seksualnej. Mogę powiedzieć, że zgodnie z tymi standardami dwunastolatki mają skutecznie posługiwać się antykoncepcją w przyszłości. „Skutecznie” i „w przyszłości”, ciekawe, co to znaczy. Czyli dwunastolatek, który będzie miał 12 lat i jeden tydzień, to już jest ta przyszłość, w której powinien się skutecznie posługiwać antykoncepcją.

Skoro jesteśmy przy antykoncepcji, to padło pytanie o przesłanki do tego twierdzenia. Pytał o to poseł Żalek. Standardy edukacji seksualnej w Europie, które były tak dobrze przyjęte przez przedstawicieli ministerstw, ale również przez panią ministrową do spraw równości Kozłowską-Rajewicz, były opracowane przy wydatnym udziale International Planned Parenthood Federation. To jest największa na świecie organizacja, która zajmuje się dostarczaniem antykoncepcji i promocją aborcji. Odpowiem na pytanie pani poseł Wróbel, komu jest to potrzebne. Z pewnością nie dzieciom, ale producentom środków antykoncepcyjnych, na pewno dostawcom aborcji. Jakże to może powodować skutki dla dzieci? Skutkiem może być uzależnienie od seksu. Kilka tygodni temu na wielkich portalach była informacja o dzieciach poniżej 10. roku życia, które były uzależnione od seksu. Były uzależnione od seksu na skutek pornografii, ale ta pornografia i takie instrumentalne podejście do seksu są de facto promowane w standardach edukacji seksualnej.

Wracam jeszcze do pytania o masturbację. Nie tylko standardy edukacji seksualnej wskazują na... To jest promocja masturbacji. W Polsce już działają tzw. seksedukatorzy. Działają oni nieformalnie, ale przy wsparciu ministerstwa edukacji. (Poruszenie na sali) Najbardziej znaną organizacją jest Ponton. Ponton na swojej stronie promuje jako podręczniki do seksedukacji „Wielką księgę cipek” i „Wielką księgę siusiaków”. Krótki wyimek z tych ksiąg: „Jak się brandzlować?”

(Głos z sali: Jak się co?)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Cicho, bo nie słysząc.)

„Co się robi, jak się brandzluje i co to jest orgazm?” (Poruszenie na sali)

(Poseł Stefan Niesiołowski: Kończ te brednie.)

(Głos z sali: Pani marszałek, co to jest?)

I odpowiedź promowana przez edukatorów. (Poruszenie na sali)

Marszałek:

Proszę o ciszę.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Mariusz Dzierżawski:**

„Chłopak, który się onanizuje, chwyta siusiaka i przesuwając dłonią w górę i w dół, ściągając i naciągając napletek”. (*Poruszenie na sali*)

Marszałek:

Nie, no, wydaje mi się, przepraszam bardzo...

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Mariusz Dzierżawski:**

„W wyniku pieszczenia siusiaka dochodzi do orgazmu...”

Marszałek:

Przepraszam bardzo...

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Mariusz Dzierżawski:**

...albo, inaczej mówiąc, wytrysku”. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Pani marszałek, co to jest?)

„Sperma wypływa z siusiaka i odczuwa się dużą przyjemność”. (*Poruszenie na sali*)

Marszałek:

Przepraszam bardzo, czy zechciałby pan zwrócić uwagę, że na galerii są młodzi ludzie? (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Wyłączyć mikrofon.)

(*Głos z sali*: Przestańmy mącić.)

Proszę o ciszę i powstrzymanie emocji, a pana sprawozdawcę proszę o bardziej staranne dobieranie słów. (*Poruszenie na sali*)

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Mariusz Dzierżawski:**

Pani marszałek, nie słyszę, co pani mówi.

Marszałek:

Dlatego właśnie proszę Wysoką Izbę, żeby umożliwić panu wystąpienie. (*Poruszenie na sali*)

Proszę państwa o zachowanie spokoju. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Rafał Grupiński*: Lepiej nie mówić głupstw.) (*Poruszenie na sali*)

Proszę o zachowanie spokoju.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Mariusz Dzierżawski:**

Mam do państwa posłów, którzy tak żywo reagują, proszę. Nie słyszę pani marszałek, dlatego nie mogę zareagować, więc proszę, macie możliwość zabrania głosu.

Marszałek:

A to jest rzeczywiście bardzo poważna sprawa.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Mariusz Dzierżawski:**

Jeśli chodzi o dzieci, to chciałbym powiedzieć, że owe książki, które przytaczałem, są właśnie przeznaczone dla dzieci, są reklamowane jako książki dla dzieci. Tak że, pani marszałek, podzielam pani uczucia, jestem zbulwersowany. (*Poruszenie na sali*) Uważam, że to jest skandal, iż takie rzeczy są dopuszczalne do użytku. (*Oklaski*) Chciałbym również zwrócić uwagę, że ów Ponton, który promuje te książki dla dzieci, jest również wspierany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. (*Poruszenie na sali, oklaski*) Widzę, że lewa strona sali bardzo się cieszy z tego wsparcia dla Pontonu, więc myślę (*Poruszenie na sali*), że powinna się cieszyć również, jak to powiedzieć, z ujawnienia prawdy, co jest w tych wielkich księgach cipek i siusiaków. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Rafał Grupiński*: Ile razy pan będzie mówił o siusiakach?)

Wracając do sprawy...

(*Głos z sali*: Kończ już to wystąpienie.)

Wracam do sprawy. Padło pytanie o poparcie społeczne. (*Poruszenie na sali*) Pan poseł Elsner wyraził wielkie uznanie dla nas, że tak sprawnie zbieramy podpisy. Rozumiem to i nawet rozumiem, dlaczego pan poseł Elsner chciałby zbierać z nami – bo sam nie potrafi. Jeśli Ruch Palikota próbuje zbierać pod jakimiś inicjatywami społecznymi podpisy, to nie może przekroczyć 30 tys. (*Poruszenie na sali*) Ale wracam do kwestii poparcia społecznego. Na początku września instytut Ipsos, instytut badania opinii społecznej, przeprowadził badanie typu Omnibus na reprezentatywnej, ogólnopolskiej próbie losowej. Próba była kontrolowana ze względu na cztery parametry demograficzne: płeć, wiek, wykształcenie, wielkość miejscowości zamieszkania. Respondentom zadano pytanie dotyczące projektu ustawy Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „Stop pedofilii”, mające

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Mariusz Dzierżawski

na celu sprawdzenie wielkości poparcia dla tego projektu. W momencie zadawania pytania respondenci... (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Rafał Grupiński*: Są przepisy w tej sprawie.)

Przeczytam to krótkie pytanie, żeby nie było wątpliwości, że respondenci wiedzieli, na jakie pytanie odpowiadają: W Sejmie znajduje się projekt ustawy Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „Stop Pedofilii”, który przewiduje karę grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat dwóch dla tego, kto publicznie propaguje lub pochwała podejmowanie przez małoletnich poniżej lat 15 zachowań seksualnych lub dostarcza im środków ułatwiających podejmowanie takich zachowań. Zapewne są państwo ciekawi...

(*Głosy z sali*: Nie, nie jesteśmy.)

...jakie były wyniki tego sondażu. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali*: Nie, nie chcemy.)

Otóż przeciwko projektowi – zdecydowanie nie popieram – opowiedziało się 3% badanych, można powiedzieć, elektorat Ruchu Palikota i SLD. (*Wesołość na sali, oklaski*), raczej nie popieram – odpowiedziało 2% osób, raczej popieram – 28%...

(*Poseł Anna Grodzka*: Manipulacja.)

...zdecydowanie popieram – 63%.

(*Głos z sali*: Kara śmierci.) (*Oklaski*)

Proszę państwa, ponad 90% Polaków popiera ten projekt.

(*Głos z sali*: Radio Maryja.)

W czasie wczorajszej debaty padły też zarzuty formalne dotyczące projektu, mianowicie, że sformułowanie „zachowanie seksualne” nie występuje w Kodeksie karnym, występuje sformułowanie „czynności seksualne”. Proszę państwa, nie twierdzę, że ten projekt jest doskonały. Wydaje mi się, że to 90-procentowe poparcie Polaków świadczy o tym – jak powiedział to wczoraj pan marszałek Zych – że warto się nad tym projektem pochylić, a można to zrobić, kierując go do pracy w komisji. Mam nadzieję, że Wysoki Sejm w głosowaniu podzieli opinię 90% obywateli Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos zabierze przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości podsekretarz stanu pan minister Michał Królikowski.

(*Głos z sali*: Do dymisji go!)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Minister sprawiedliwości przedstawia swoje stanowi-

sko, dlatego że ze względu na czas, w jakim projekt ten został przedstawiony Wysokiej Izbie do rozpoznania, Rada Ministrów nie przyjęła jeszcze stanowiska rządu. Stanowisko ministra sprawiedliwości relacjonowałem wczoraj bardzo dokładnie. Odpowiadając na pytanie, które zostało zadane przez pana Elsnera, ale także po wysłuchaniu wystąpienia przedstawiciela wnioskodawców, chciałbym zwrócić uwagę na cztery zagadnienia.

Pierwsze zagadnienie jest następujące. Tak jak zasugerowała to pani poseł Sadurska, przy podejmowaniu decyzji o poparciu tego projektu lub jego odrzuceniu następuje wybór pomiędzy dopuszczaniem do permissywnej seksedukacji w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym a sprzeciwieniem się tej praktyce. Po drugie, tak jak powiedzieli pani poseł Sadurska i przedstawiciel wnioskodawców, ten projekt jest sprzeciwem wobec promocji działań pedofilskich i wpływowi pedofilów na wychowanie dzieci w przedszkolach i szkołach. (*Poruszenie na sali*) To nie jest prawda. Ten projekt nie obejmuje tych zagadnień.

(*Poseł Ryszard Kalisz*: Załatwcie sprawę.)

Marszałek:

Za chwilę, po wystąpieniu pana ministra, ogłoszę chwilę przerwy, tak żeby obniżyć troszkę temperaturę dyskusji.

(*Poseł Ryszard Kalisz*: Nie, nie.)

W takim razie proszę nie dyskutować, panie pośle Kalisz.

Zaproszę pana na mównicę, jeśli pan się zgłosi.

A teraz proszę o ciszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:

Myślę, że poseł Kalisz wypowiada swoje słowa, ponieważ nie zrozumiał tego, co próbuję powiedzieć, za co ponoszę odpowiedzialność. Obydwie tezy, ta przedstawiona przez panią poseł Sadurską i ta przedstawiciela wnioskodawców, nie są prawdziwe. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Ten projekt nie obejmuje tych zagadnień. Minister sprawiedliwości potępia standardy edukacji seksualnej, które tak szeroko opisał przedstawiciel wnioskodawców, jeżeli są one kierowane do edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że w Polsce te standardy nie są obowiązujące, a obowiązują podstawy programowe wychowania do życia w rodzinie – jest taki przedmiot – które są zupełnie inne. Definiują problem samogwałtu jako zagadnienie dotyczące wieku dojrzewania, z którym należy radzić sobie przez określone rozładowywanie napięcia emocjonalnego, uświadamiając związek pomiędzy korzystaniem z Internetu i telewizji

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski

a wzrostem napięcia seksualnego u dzieci oraz uczyć budowania trwałych relacji i odróżniania ich od chwilowych stanów emocjonalnych.

W związku z tym obowiązujące nauczycieli w zakresie przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie podstawy programowe uniemożliwiają korzystanie ze zrelacjonowanych przez przedstawiciela wnioskodawców standardów opracowanych we współpracy z WHO. Bez zmiany tych elementów, w tym także bez zmiany ustawy Prawo oświatowe, tego rodzaju działanie nauczycieli nie jest w szkole możliwe.

Druga sprawa jest następująca. Pojawiła się długa wypowiedź przedstawiciela wnioskodawców o tzw. seksedukatorach i działaniu stowarzyszeń pozarządowych, które rzekomo wchodzi do szkół i prowadzą tam agresywną edukację seksualną, w tym także z wykorzystaniem różnych form pomocy edukacyjnych, jak przedmioty, wizualizacje lub też rysunki. Po pierwsze, takie zajęcia w szkole mogą być wprowadzone tylko po spełnieniu trzech warunków, które są wymienione w art. 56 prawa oświatowego. Przede wszystkim chodzi o podjęcie przez dyrektora szkoły, po uprzednim zapoznaniu się z treściami i metodami uczenia, decyzji, ale także o jednoczesne, w koniunkcji wyrażenie zgody przez radę rodziców i radę szkoły, a więc przez dwa najważniejsze organy, oprócz dyrektora, które są związane z funkcjonowaniem szkoły i są przedstawicielami społeczności szkolnej. W związku z tym bez zgody rodziców dyrektor szkoły nie ma prawa dopuścić tego rodzaju stowarzyszenia do prowadzenia jakichkolwiek zajęć czy prezentacji w szkole.

Trzecia kwestia. 4 kwietnia 2014 r. Wysoka Izba uchwaliła zmianę Kodeksu karnego przedstawioną przez rząd. W tej nowelizacji doszło do określenia nowych typów przestępstw, wprowadzenia zmian, które są nakierowane na zapewnienie dzieciom i młodzieży ochrony przed szkodliwym wpływem wykorzystania seksualnego lub też czynności seksualnych podejmowanych w stosunku do nieświadomych dzieci i młodzieży. W tym zakresie zatem część zachowań, które opisywał przedstawiciel wnioskodawców, jak np. zaprezentowanie w trakcie zajęć lub też poza nimi młodzieży i dzieciom szczegółowego opisu zachowania seksualnego oraz dostarczenie przedmiotów do tego, żeby tak postępować, jest objęte zakazem karnym z art. 200 § 3. Również propagowanie pedofilii jest objęte zakazem z art. 200b. Prezentowanie treści pornograficznych i dostarczanie tego rodzaju przedmiotów jest objęte zakazem z art. 200 § 2. W końcu pochwalać tego, żeby doprowadzać małoletnich do zachowań seksualnych w celu zaspokojenia seksualnego tychże dzieci, jest objęte zakazem z art. 255 Kodeksu karnego.

W związku z tym w tej perspektywie minister sprawiedliwości uważa, że przedstawione uzasadnienie projektu nowelizacji nie odnosi się w sposób pra-

widłowy do zaprezentowanej treści przepisu. Uważa treść przepisu za nadmierną i jakkolwiek podziela sprzeciw wobec permissywnej edukacji seksualnej wynikającej ze standardów, które relacjonował przedstawiciel wnioskodawców, uważa je za nieobowiązujące w Polsce, sprzeczne z podstawami wychowania w zakresie przedmiotu wychowanie w rodzinie, tam, gdzie te zachowania są najbardziej skrajne, najbardziej radykalne, naruszające wprowadzone w kwietniu tego roku zakazy karne. Z tego powodu minister sprawiedliwości negatywnie ocenia ten projekt. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Udzielę głosu w następującej kolejności. *(Gwar na sali)*

Pani poseł, chwileczkę.

Pan poseł Wincenty Elsner w trybie sprostowania, następnie pani poseł Sadurska w trybie sprostowania. Przedstawiciel wnioskodawców sygnalizował chęć wystąpienia w trybie sprostowania, ale ponieważ wcześniej zgłosił się pan poseł Andrzej Rozenek z wnioskiem formalnym, najpierw poproszę pana posła z wnioskiem formalnym.

Poseł Andrzej Rozenek:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Zastanawiam się, ile trzeba mieć w sobie obłudy, zakłamania i pogardy dla ludzi, żeby oszukać 250 tys. ludzi. *(Oklaski)* Przecież te podpisy był zbierane pod projektem „Stop pedofilii”. Ja też chętnie bym się podpisał pod projektem „Stop pedofilii”. Mało tego, to Twój Ruch złożył w Sejmie projekt o nieprzedawnianiu się przestępstw pedofilii, jako jedyna partia. *(Oklaski)* Ale przecież ten projekt tego nie dotyczy. Ten projekt dotyczy walki z edukacją i oświatą. Nie ma...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: To nie jest wniosek formalny.)

To jest wniosek formalny o przerwę, proszę pozwolić mi skończyć.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie, nie.)

Marszałek:

Pani poseł...

Poseł Andrzej Rozenek:

To, z czym mamy do czynienia – proszę o przerwę właśnie po to, żeby państwo mogli się nad tym zastanowić – to jest prymitywne, wredne oszustwo. *(Oklaski)* Przedstawiciel wnioskodawców mówi: stop pe-

Posel Andrzej Rozenek

dofilii, a jednocześnie mówi, a w zasadzie nie mówi, tylko składa projekt mówiący: stop edukacji i oświacie. A co to znaczy? To jest pomoc pedofilom. (*Oklaski*) Bo niewyedykowane seksualnie dziecko będzie bardziej podatne na ataki pedofilne. Przecież tego typu obluda powinna być napiętnowana przede wszystkim z prawej strony, przez prezesa Jarosława Kaczyńskiego i jego druhów. Dlaczego wy się na to zgadzacie? Chcecie, żeby dzieci były podatne na ataki pedofilów?

Proszę o 5 minut przerwy i o głębokie zastanowienie nad tym, czym tak naprawdę jest ten projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ padł wniosek formalny o przerwę, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 53 posłów, przeciwnego zdania było 383 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Wniosek upadł.

Proszę pana posła Wincentego Elsnera o zabranie głosu w trybie sprostowania.

Informuję wszystkich posłów, którzy zgłosili się do zabrania głosu w tym trybie, że czas na sprostowanie wynosi 2 minuty.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Panie Mariuszu Dzierżawski! Co do wczorajszej debaty, była ona żenująca. Ten projekt nie powinien być w ogóle przedmiotem debaty w tej Izbie, bo miejscem tego projektu jest kosz. Niestety, całą debatę musiałem wysłuchać przed telewizorem i wiem, co zostało powiedziane. Za chwilę ten projekt faktycznie trafi do kosza.

(*Posel Maria Nowak*: To nie jest sprostowanie.)

I nie będzie tak, jakbyście chcieli, że więzienia miast pedofilami zapełnią się edukatorami seksualnymi (*Oklaski*), nauczycielami, tymi ojcami i matkami dzieci, którzy odważą się wręczyć swojemu piętnastoletniemu synowi prezerwatywę, włożyć ją do plecaka, na wszelki wypadek, bo przecież żaden z rodziców nie chce, aby dzieci zbyt wcześnie rozpocząły swoją przygodę z seksem. Nie będzie tak, jak pan chce, jak chcecie, że młody chłopak chcący kupić prezerwatywę i idący do apteki będzie musiał pokazywać dowód osobisty. Tak nie będzie.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: To się okaże.) (*Poruszenie na sali*)

Tak jak mówił poseł Rozenek, prawdziwymi działaniami przeciw pedofilii są nasze inicjatywy, tak aby przestępstwa, zbrodnie pedofilii nie przedawniały się nigdy, aby pedofil nie mógł spać spokojnie aż do śmierci. To jest stop pedofilii. Natomiast wasz projekt powinien nazywać się: Stop edukacji seksualnej. Miejscem tego projektu jest kosz. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Sadurską, również w trybie sprostowania.

Posel Małgorzata Sadurska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Tak, w trybie sprostowania. Pan minister Królikowski jest za, a nawet przeciw, ale bardziej przeciw, i wprowadza w błąd Wysoką Izbę, mówiąc, że wydana przez Światową Organizację Zdrowia broszura pt. „Standardy edukacji seksualnej w Europie” nie została w Polsce przyjęta.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

Panie ministrze, dnia 22 kwietnia 2013 r. odbyła się konferencja właśnie na temat tej broszury. Właśnie wówczas zarówno minister zdrowia, jak i minister edukacji narodowej przychylnie odnieśli się do treści zawartej w tej broszurze i podkreślali konieczność jej rozpowszechniania.

(*Posel Rafał Grupiński*: I co z tego?)

A więc, panie ministrze, to jest wypychanie programu deprawacji polskich dzieci do systemu edukacji.

(*Posel Andrzej Rozenek*: Może zakazać prowadzenia konferencji?)

Co jest w tej broszurze, bo może państwo o tym nie wiedzą. Mam dwie minuty, więc państwu to przeczytam. Dzieci w wieku od 0 do 4 lat, czyli od noworodka przez niemowlę do przedszkolaka, zdobywają wiedzę na temat, cytuję, radości i przyjemności z dotykania własnego ciała, masturbacji w okresie wczesnego dzieciństwa. Dzieci w wieku od 4 do 6 lat...

(*Posel Paweł Graś*: Mówił o tym wnioskodawca.)

Panie Graś, pan tego nie zakrzyczy.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: To już było.)

To pan się naucz. Przedszkolaki otrzymają wiedzę na temat masturbacji, ale również wiedzę na temat miłości do osób tej samej płci, czyli czym skorupka za młodu nasiąknie... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Teresa Piotrowska*: O Jezu...)

(*Posel Rafał Grupiński*: Ale robaczywe myśli.)

Dzieci w wieku od 6 do 9 lat mają nauczyć się autostymulacji i mają już poznać zasady antykoncepcji i planowania rodziny. Dzieci w wieku od 9 do 12 lat mają nauczyć się skutecznego stosowania prezerwatywy i środków antykoncepcyjnych... (*Gwar na sali*)

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Do psychiatrii...)

Posel Małgorzata Sadurska

Tak, pani Piotrowska, tutaj katecheza i nauka religii są bardzo ważne. Dzieci w wieku od 9 do 12 lat mają nauczyć się skutecznego stosowania prezerwatyw i środków antykoncepcyjnych (*Dzwonek*) w przyszłości.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Czas minął.

Posel Małgorzata Sadurska:

Jak to się ma do granicy 15 lat? To jest deprawacja polskich dzieci. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Lista posłów, którzy zapisali się do głosu w trybie sprostowania, już się wyczerpała, ale pan poseł Kalisz jako poseł niezależny ma prawo do zabrania głosu, bo nie zabierał głosu w turze pytań.

Bardzo proszę. (*Gwar na sali*)

(*Głosy z sali: Nie, nie.*)

Proszę o ciszę.

Posel Ryszard Kalisz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W roku 2009 Wysoka Izba po całym procesie legislacyjnym przegłosowała wprowadzenie do Kodeksu karnego art. 200a i 200b, dlatego że uznała, że art. 200, który od 1998 r. penalizował propagowanie czy pochwalanie pedofilii, jest mało wystarczający. Dodano art. 200a i 200b. Minęły trzy lata i obowiązuje dzisiaj art. 200b, który ma treść: Kto propaguje publicznie pedofilię, drodzy państwo słuchacze, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Ciszej.*)

Jeżeli mówimy o tym hasle, o pana inicjatywie „Stop pedofilii”, to cały zakres tej inicjatywy wyczerpuje art. 200b. (*Dzwonek*) Dodawany w projekcie § 2 jest uruchomieniem prawa karnego do zmiany zachowań społecznych czy do zmiany edukacji seksualnej. Takich rzeczy nie robi się przy pomocy prawa karnego, bo prawo karne służy do ścigania przestępców, a nie do realizacji jakichś wartości ideowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan Mariusz Dzierżawski.

(*Posel Rafał Grupański: Głosujemy już.*)

Przypominam, że w trybie sprostowania przysługuje panu 2-minutowe wystąpienie.

(*Posel Stefan Niesiołowski: On już mówił.*)

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Mariusz Dzierżawski:**

Dziękuję bardzo.

Nawiązując do tego, co powiedział pan Elsner o wsadzaniu rodziców do więzień, jak na razie do więzień wsadza się rodziców w Niemczech za to, że nie posyłają dzieci na przymusową seksedukację, którą oczywiście chcą wprowadzić posłowie Ruchu Palikota. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali: Nieprawda.*)

Jeśli chodzi o pozytywną pedofilię, nie odpowiedziałem panu posłowi Żalkowi na to pytanie. Wczoraj cytowałem wypowiedź niemieckiego lobbysty pedofilskiego. W Niemczech i Holandii stowarzyszenia dobrych pedofilów są legalne i prowadzą publiczną działalność.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Kłamiesz.*)

Mówią, że dzieci, które chcą mieć relacje z osobami dorosłymi, nie można pozbawiać tego szczęścia. Pan Giesecking w wywiadzie dla Freiewelt mówił o tym, że edukacja seksualna wprowadzona na takich zasadach przyniesie korzyść również pedofilom, bo zwiększy otwartość na różne orientacje seksualne. Pedofilia jest jedną z orientacji seksualnych, najważniejsze, żeby nie zawierała w sobie elementów przemocy, i wszystko jest w porządku.

(*Posel Rafał Grupański: To nie jest sprostowanie.*)

Pan poseł Kalisz ma rację, tak, dzisiaj być może niektórym wydaje się, że te zapisy są wystarczające. Mam też takie wrażenie, że panu ministrowi Królikowskiemu wydaje się, że te zapisy są wystarczające.

(*Posel Grzegorz Schetyna: Miało być sprostowanie.*)

Nie twierdzę, że standardy edukacji seksualnej są dzisiaj obowiązującym prawem, tak nie jest, ale wiem, że w MEN trwają prace (*Dzwonek*) nad tym, żeby takie standardy wprowadzić, i wiem, że MEN popiera seksedukatorów promujących masturbację i inne dziwne rzeczy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Do zabrania głosu celem złożenia sprostowania zgłosił się pan marszałek Józef Zych.

Bardzo proszę.

(*Głosy z sali: Ale on nie mówił.*)

Nazwisko pana marszałka zostało wymienione w wystąpieniu, sprawdziliśmy.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pan przedstawiciel wnioskodawców powołał się na moje wystąpienie,

Posel Józef Zych

w którym mówiłem, że powinniśmy stworzyć szanse na dyskusję. Chcę powiedzieć, że pan poseł Kalisz ma rację, gdy mówi o obowiązujących przepisach Kodeksu karnego. Pan minister Królikowski ma rację, mówiąc, że dokonaliśmy zmiany. Ma rację również Twój Ruch, kiedy mówi, że był projekt wzywający do zaostrożenia przepisów, do nieprzedawnienia. Teraz stajemy przed jednym dylematem. Mamy całą grę przepisów i nie mamy przepisu jednoznacznego, który obejmowałby swoim zakresem wszystkie te problemy, o których mowa.

Wysoki Sejmie, w tym duchu w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego mówiłem, że jest potrzeba debaty, bo tyle powstało tu problemów oprócz ściśle karnych. Uważam, że byłoby bardzo dobrze, gdyby przy okazji propozycji zmian Kodeksu karnego został przedstawiony jednolity projekt rządowy. I za takim rozwiązaniem się opowiadamy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Jakie to sprostowanie?)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Kończymy tę dyskusję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, zawartego w druku nr 2654, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 264 posłów, przeciwnego zdania było 169 posłów, 6 posłów wstrzymało się od głosu. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o cyberprzestępczości, sporządzonej w Budapeszcie w dniu 23 listopada 2001 r.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Elżbietę Achinger oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 2608.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o cyberprzestępczości, sporządzonej w Budapeszcie w dniu 23 listopada 2001 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 2608, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za oddało głos 438 posłów, przy 1 głosie przeciwnym i 1 wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o cyberprzestępczości, sporządzonej w Budapeszcie w dniu 23 listopada 2001 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Konwencji Rady Europy o cyberprzestępczości dotyczącego penalizacji czynów o charakterze rasistowskim lub ksenofobicznym popełnionych przy użyciu systemów komputerowych, sporządzonego w Strasburgu w dniu 28 stycznia 2003 r.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Ligię Krajewską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 2607.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Konwencji Rady Europy o cyberprzestępczości dotyczącego penalizacji czynów o charakterze rasistowskim lub ksenofobicznym popełnionych przy użyciu systemów komputerowych, sporządzonego w Strasburgu w dniu 28 stycznia 2003 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 2607, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za oddało głos 438 posłów, przeciwnego zdania był 1 poseł, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Konwencji Rady Europy o cyberprzestępczości dotyczącego penalizacji czynów o charakterze rasistowskim lub ksenofobicznym popełnionych przy użyciu systemów komputerowych, sporządzonego w Strasburgu w dniu 28 stycznia 2003 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez panią poseł Annę Grodzką oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz

Marszałek

niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1948, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 380 posłów, przeciwnego zdania było 32 posłów, 31 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Augusta Cieszkowskiego w 200. rocznicę Jego urodzin.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Rafała Grupińskiego i przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2717.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Augusta Cieszkowskiego w 200. rocznicę Jego urodzin, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za oddało głos 439 posłów, nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Augusta Cieszkowskiego w 200. rocznicę Jego urodzin.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2013 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (druki nr 2264 i 2598).

Na 73. posiedzeniu Sejm wysłuchał sprawozdania przedstawionego przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana Stanisława Rakoczego oraz stanowiska komisji przedstawianego przez panią posel Annę Nemś, a także przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionego sprawozdania.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął sprawozdanie do wiadomości.

Komisja wnosi o przyjęcie tego sprawozdania.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana...

(Na mównicę wchodzi poseł Bogdan Rzońca)

A skąd pan wie, że to pan? *(Wesołość na sali)*

...posła Cezarego Olejniczaka. *(Wesołość na sali)*

Bardzo proszę.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Od kilku lat obserwujemy, że cudzoziemcy z roku na rok kupują legalnie coraz mniej gruntów. W ubiegłym 2013 r. legalnie kupiono 697 ha gruntów rolnych na podstawie osoby prawnej, osoby fizycznej. Mamy obawy, co potwierdza Najwyższej Izby Kontroli, że cudzoziemcy prawdopodobnie kupują ziemie rolne w województwach zachodniopomorskim i lubuskim z pomocą podstawionych osób, tzw. słupów. Chciałbym zapytać pana ministra spraw wewnętrznych: Czy prowadzicie państwo monitoring w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi? Chciałbym Wysokiemu Sejmowi przypomnieć, że to minister rolnictwa i rozwoju wsi sprawuje bezpośredni nadzór nad Agencją Nieruchomości Rolnych. Stąd moje precyzyjne pytanie: Czy państwo z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na bieżąco monitorujecie *(Dzwonek)* zakup gruntów rolnych przez przedsiębiorców czy też rolników na terenie tych dwóch województw bezpośrednio przylegających do granicy niemieckiej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bogdan Rzońca.

(Poseł Tomasz Kulesza: Skąd wiesz, że teraz ty?)

Poseł Bogdan Rzońca:

Teraz to już ja.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podczas ostatniej parady ministrów 27 sierpnia tego roku minister rolnictwa i rozwoju wsi powiedział: „Ostatnia ważna sprawa, którą chcę przeprowadzić legislacyjnie jeszcze jesienią tego roku, to kwestia sprzedaży ziemi. To jest kwestia ograniczenia spekulacji ziemią rolniczą i pełnego zabezpieczenia jej przed zakupem przez cudzoziemców w roku 2016”. W sprawozdaniu natomiast, nad którym będziemy głosować, minister Bartłomiej Sienkiewicz mówi, że wszystko jest OK, że nie ma w ogóle problemu. Uzgodnijcie, panowie, wersję rządową, jak jest. Po co to darcie szat przez ministra rolnictwa.

Moje pytanie jest zatem takie: Czy istnieje spekulacja przy zakupie nieruchomości, przed którą chce bronić swoją piersią minister rolnictwa, zapowiadając nowy projekt ustawy? Nawiasem mówiąc, Prawo i Sprawiedliwość złożyło 1 lutego 2013 r. projekt takiej ustawy *(Dzwonek)* i jest on w zamrażarce. Co prawda późno, ale minister jednak to zgłasza. Drugie pytanie: Czy istnieje spekulacja przy zakupie ziemi, ale minister spraw wewnętrznych po prostu o tym nie wie, bo państwa nie ma, jak sam pan przyznał? Proszę na to pytanie odpowiedzieć. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych sekretarz stanu pan minister Piotr Stachańczyk.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jeśli chodzi o pytania pana posła Rzońcy, to po prostu minister rolnictwa mówił o innym zjawisku niż to, które jest opisywane w tym sprawozdaniu. Minister rolnictwa mówił o pewnych praktykach, które prawdopodobnie istnieją w przypadku nabywania nieruchomości rolnych, ale nie mówił nic o cudzoziemcach. Do cudzoziemców natomiast rzeczywiście odnosiła się ta część jego wypowiedzi, w której mówił o przygotowywanej ustawie. O tym była mowa i pan poseł o tym doskonale wie. Kończy się okres przejściowy na nabywanie nieruchomości rolnych, dlatego ministerstwo rolnictwa, wzorując się na rozwiązaniach chyba w największej mierze francuskich, przygotowuje projekt ustawy, która powinna być uchwalona do roku 2016, czyli do końca okresu przejściowego, tak aby nie nastąpiła możliwość łatwego nabywania nieruchomości rolnych w Polsce po 1 maja 2016 r. Tego nie ma w sprawozdaniu, bo to są zamiary ministra rolnictwa dotyczące regulacji nabywania nieruchomości rolnych. One będą szersze, nie będą dotyczyły tylko cudzoziemców, lecz będą dotyczyły nabywania nieruchomości rolnych w Polsce w ogóle. Na dzisiaj znam takie plany.

Jeżeli chodzi o wystąpienie pana posła Olejniczaka, to badamy w porozumieniu z ministrem rolnictwa każdy sygnał o nieprawidłowościach w nabywaniu nieruchomości. Ustawa o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców pozwala unieważniać akty nabycia w przypadku nieprawidłowości. Byłoby dobrze, gdyby osoby, które takie nieprawidłowości widzą, zgłaszały je właściwym organom, czyli organom samorządu, prokuratury, ministrowi spraw wewnętrznych. Każda zgłoszona do nas sprawa jest poddawana kontroli. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

(Poseł Bogdan Rzońca: Sprostowanie.)

Proszę bardzo.

Poseł Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan nie był na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrz-

nych, gdzie minister Rakoczy referował problem. Wyszło z tego, że jest tak, że rząd jest sekretariatem, gdzie spływają akty notarialne, i tylko rząd, minister spraw wewnętrznych robi sobie statystkę, jak jest. Jeżeli notariusz nie prześle aktu notarialnego o nabyciu nieruchomości, ziemi bądź budynku, to minister spraw wewnętrznych o tym nic nie wie. To jest rząd? To jest pilnowanie spraw polskich? To jest pilnowanie obrotu ziemią? To jest pilnowanie sprzedaży polskiego bogactwa?

Panie Ministrze! Jeśli teraz minister rolnictwa wrzeszczy, że trzeba zmienić ustawę, to dlaczego nie podjął wniosku złożonego przez PiS 1 lutego 2013 r.? Bylibyśmy już znacznie dalej w pracach nad ochroną ziemi, a tak jesteśmy dalej w lesie. Nie wiadomo, kto kupuje ziemię, a minister wie tylko tyle, co mu prześle notariusz. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Marszałek:

Pan minister, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Panie pośle, był pan na posiedzeniu Sejmu dwa tygodnie temu, kiedy minister Rakoczy bardzo wyraźnie mówił, jakie działania podejmujemy i jakie zamierzamy podejmować, żeby zdyscyplinować notariuszy, by przesyłali wszystkie akty i robili to zawsze.

Rzeczywiście chcemy wyjść poza dzisiejszy system...

(Poseł Wojciech Jasiński: Jeszcze przez 7 lat będzie pan chciał.)

...w którym mogą być oni karani tylko przez kolegów, czyli w systemie dyscyplinarnym notariuszy, i zmienić to na system kar administracyjnych. Było to powiedziane na tej sali dwa tygodnie temu. Pan poseł bardzo dobrze wtedy to usłyszał. To tyle tytułem sprostowania. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2013 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, zawartego w druku nr 2264, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za oddało głos 149 posłów, przeciwnego zdania było 281 posłów, 12 posłów wstrzymało się od głosu.

Marszałek

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie odrzucił, a tym samym przyjął sprawozdanie do wiadomości.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji ministra infrastruktury i rozwoju dotyczącej realizacji zadań wynikających z ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” w 2013 r. oraz harmonogramu prac na rok 2014 (druki nr 2305 i 2643).

Na 73. posiedzeniu Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju panią Dorotę Pyć oraz sprawozdawcy komisji posła Arkadiusza Litwińskiego i przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację do wiadomości.

Komisja wnosi o przyjęcie dokumentu zawartego w druku nr 2305.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji ministra infrastruktury i rozwoju dotyczącej realizacji zadań wynikających z ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” w 2013 r. oraz harmonogramu prac na rok 2014, zawartej w druku nr 2305, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za oddało głos 182 posłów, przeciwnego zdania było 258 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 2731).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 i art. 148a ust. 12 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, w brzmieniu proponowanym w druku nr 2731, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za oddało głos 431 posłów, przeciwnego zdania było 2 posłów, 6 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych. (Gwar na sali)

Na tym zakończyliśmy głosowania.

Ogłaszam 10 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 18 do godz. 11 min 27)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Przedstawione przez ministra zdrowia „Sprawozdanie z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2013” oraz przyjęty przez Radę Ministrów harmonogram zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” w roku 2014 i w roku 2015 (druk nr 2483) wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia (druk nr 2502).

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Cezary Rzemek w celu przedstawienia obu dokumentów.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Co roku minister zdrowia przedstawia Najwyższej Izbie sprawozdanie z realizacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych”.

Jest on realizowany od stycznia 2006 r. na podstawie ustawy z dnia 1 lipca 2005 r. Na realizację zadań narodowego programu w 2013 r. przeznaczono 250 mln zł, w tym ok. 190 mln zł to były środki majątkowe, a 60 mln zł to były środki bieżące, w tym na profilaktykę – 50 mln zł. Efekt realizacji programu w 2013 r. dotyczył głównie zgłaszalności na badania profilaktyczne. Zgłaszalność w roku 2013 wyniosła ponad 44%, natomiast jeśli chodzi o badania mammograficzne, to zgłaszalność wyniosła ponad 47%. Przy tym tylko państwu przypominę, że w 2012 r., jeżeli chodzi o cytologię, było to 35%, a jeżeli chodzi o mammografię, było to 46%.

W ramach programu wykonano łącznie 42 704 badania kolonoskopowe w kierunku wykrywania raka jelita grubego.

W ramach realizacji zadań zakupiono 22 endoprotezy onkologiczne dla dzieci i młodzieży do 18. roku

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek

życia, przy czym w latach 2006–2013 łącznie zakupiono ich 244.

W ramach diagnostyki chorób nowotworowych w 2013 r. zakupiono 7 rezonansów magnetycznych i 5 tomografów komputerowych. W ramach zadania: Poprawa działania systemu radioterapii onkologicznej w Polsce – doposażenie i modernizacja zakładów radioterapii, zostało zakupionych 11 akceleratorów, co stanowi istotny postęp w zakresie radioterapii w Polsce. Zwiększyła się również liczba chorych korzystających z tej metody leczenia. I tak liczba chorych napromienianych wzrosła z ok. 40 tys. w roku 1999 do ponad 82 tys. w roku 2013. Skrócił się czas oczekiwania chorych na rozpoczęcie leczenia średnio z 10 tygodni w 1998 r. do 4–5 tygodni obecnie, w roku 2013. Dzięki programowi liczba akceleratorów wzrosła z 70 w 2005 r. do 134 w 2013 r.

Doposażono również kliniki i oddziały torakochirurgii w ramach poprawy standardów leczenia operacyjnego i skojarzonego raka płuca. W efekcie o blisko 43% spadła liczba operowanych pacjentów z wyższym stopniem zaawansowania i o ok. 20% zmalała liczba wykonywanych pneumonektomii z równoczesnym wzrostem o ten odsetek wykonywanych lobektomii.

Jednocześnie w dniach 25 i 26 czerwca 2014 r. dokument został rozpatrzony przez Komisję Zdrowia i zaakceptowany. Myślę, że wyjaśnienia, informacje, które zostały wtedy przedstawione w Komisji Zdrowia przez ministra Radziejewicza, były przekonujące na tyle, że dzisiaj chciałbym tylko zachęcić państwa do poparcia tego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

W tej chwili głos zabierze poseł Maciej Orzechowski, sprawozdawca komisji.

Posel Maciej Orzechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym dokumencie „Sprawozdanie z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2013” oraz przyjęty przez Radę Ministrów harmonogram zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” w roku 2014 i w roku 2015, druki nr 2483 i 2502.

Komisja Zdrowia spotkała się w tej sprawie dwukrotnie, 25 i 26 czerwca 2014 r., na posiedzeniach. Tak jak pan minister mówił, program, który wystartował w 2006 r. i który miał na celu wzmocnienie i interwencje w obszarze onkologii, a jednocześnie prowa-

dzenie programów przesiewowych, w znaczący sposób wzmocnił bazę materiałowo-sprzętową, ale też wiedzy o profilaktyce i chorobach nowotworowych. W wielu aspektach nie możemy się już absolutnie wstydzić, a wręcz możemy się chwalić tym, że mamy dobrze wyposażone pracownie zajmujące się diagnostyką. Programy przesiewowe również istnieją, sprawnie funkcjonują.

Natomiast jeśli chodzi o minusy, to jest kwestia zgłaszalności osób, które są proszone o wykonanie takich badań profilaktycznych. Oczywiście ta zgłaszalność dalej jest poza zasięgiem, co w pewien sposób rzutuje też na wyniki i wskaźniki zachorowalności, jak również wyleczenia, gdyż do wykrywalności chorób nowotworowych dochodzi w bardzo późnych stadiach.

Komisja po dość wnikliwych obradach i wyjaśnieniach przegłosowała ten projekt, dlatego też jako sprawozdawca zwracam się z wnioskiem o jego przyjęcie, o zagłosowanie za tym sprawozdaniem. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Grzegorz Sztolcman z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Grzegorz Sztolcman:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania z realizacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” w roku 2013 oraz przyjętego przez Radę Ministrów harmonogramu zadań wykonywanych w ramach tego programu w roku 2014 i w roku 2015. Jak wynika z przedstawionego sprawozdania, w roku 2013 zaplanowano kwotę 250 mln zł z budżetu ministra zdrowia, w tym blisko 190 mln stanowiły środki majątkowe, a ponad 60 mln – środki bieżące. Na profilaktykę przeznaczono blisko 50 mln zł, a więc o 3 mln więcej niż w roku ubiegłym. Kwota ta stanowi 20% całości zaplanowanych wydatków. Warto tutaj przypomnieć, że minimum to jest 10%, tak więc ten limit został dwukrotnie przekroczony.

Nie wnikając w szczegóły poszczególnych programów, można powiedzieć, że głównymi celami programów zawartych w „Narodowym programie zwalczania chorób nowotworowych” były: edukacja społeczeństwa w kierunku popularyzacji postaw prozdrowotnych, budowa strategii poprawienia zgłaszalności pacjentów do programów, organizowanie kampanii medialnych, edukacyjnych, upowszechnianie i popularyzacja wiedzy na temat profilaktyki i rozpoznawa-

Posel Grzegorz Sztolcman

nia nowotworów czy też radykalna poprawa stanu edukacji społeczeństwa, w tym także środowisk medycznych, w wyżej wymienionych zakresach. Powyższe cele uzyskiwano poprzez zawiązywanie koalicji w środowiskach lokalnych, przekazywanie pozytywnego obrazu i wagi badań profilaktycznych, a także za pomocą niekonwencjonalnych metod, na przykład wręczając zgłaszającym się na badania profilaktyczne upominki. Biorąc pod uwagę sprawozdanie, można uznać, że cel osiągnięto, bowiem np. w programie cytologii zgłaszalność w roku 2013 sięgnęła 44%, przy 36% w roku 2012, a w programie mammograficznym – ponad 47%.

Ze sprawozdania wynika, iż dużą częścią programu narodowego są programy inwestycyjne, których celem jest doprowadzenie do stopniowego wzrostu jakości diagnostyki chorób nowotworowych w Polsce poprzez zwiększenie dostępności i jakości sprzętu stosowanego w rozpoznawaniu chorób nowotworowych. Nie wnikając w szczegóły, chciałbym powiedzieć, że liczba tego sprzętu stale rośnie, co wyraźnie poprawiło w ostatnich latach dostępność i jakość wykonywanych badań czy też terapii chorób nowotworowych, np. w zakresie radioterapii czy raka płuc.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie, jakie nasuwa się po zapoznaniu się ze sprawozdaniem, dotyczy tego, jakie są rzeczywiste efekty działania programu. Oczywiście zawsze można powiedzieć, że są one nie do końca wystarczające albo że można by było coś zrobić lepiej, ale omawiany program swoimi pozytywnymi oddziaływaniami i efektami sam się broni. Przykłady podawali moi przedmówcy. Stale rośnie także liczba ośrodków uczestniczących w programach profilaktyki i badań przesiewowych. Zgodnie z ustawą program ten będzie realizowany co najmniej do końca 2015 r.

Jak wynika ze sprawozdania, zgodnie z założeniami realizowania programu w latach następnych, kontynuowane będą wszystkie kierunki działań wymienione w ustawie, z naciskiem jednak na rozwijanie programów profilaktycznych i edukacyjnych, w tym działań prewencyjnych i profilaktycznych, które mają zapobiec zachorowaniom np. na raka piersi, raka szyjki macicy czy raka jelita grubego. Natomiast sukcesywnie, zgodnie zresztą z oczekiwaniami i sugestiami Komisji Zdrowia, jak i środowisk onkologicznych, zmniejszane będą środki finansowe przeznaczone na programy inwestycyjne, bowiem cel tych programów został już w znacznym stopniu osiągnięty. Nowością ma być zwiększenie nakładów na działania profilaktyczne poprzez przygotowanie ogólnopolskiej kampanii informacyjno-edukacyjnej i położenie większego nacisku na profilaktykę w środowiskach szczególnie wrażliwych poprzez specjalne dojsie i specjalnie dopasowaną do potrzeb tej populacji strategię edukacji i promocji zdrowia. Szczególnie dotyczyć to będzie środowisk wykluczonych społecznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podsumowując, chciałbym stwierdzić, że „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” przyniósł wiele dobrego w zakresie profilaktyki i wczesnego wykrywania chorób nowotworowych i nowoczesnych metod leczenia. Beneficjentów tego programu można liczyć w dziesiątkach czy setkach tysięcy osób. Po zapoznaniu się z realizacją głównych celów i efektami programu klub Platformy Obywatelskiej pozytywnie opiniuje sprawozdanie z realizacji programu w 2013 r. oraz harmonogram zadań zaplanowanych do wykonania w ramach programu w latach 2014–2015. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego dokumentu „Sprawozdanie z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2013” oraz przyjętego przez Radę Ministrów harmonogramu zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” w roku 2014 i roku 2015, druk nr 2483.

Realizacja „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” rozpoczęła się z dniem 1 stycznia 2006 r. na podstawie ustawy z dnia 1 lipca 2005 r. o ustanowieniu programu wieloletniego. Tak więc za cztery miesiące będzie to dziewiąty, czyli przedostatni rok realizacji tego programu, a 1 stycznia 2016 r. program zostanie zakończony. Zatem można i należy program powoli podsumowywać. To dobrze, że taki program powstał. To opinia raczej wszystkich klubów w Sejmie. Dobrze był też zaprojektowany. Natomiast realizacja i jego końcowe efekty nie są dobre. Co najwyżej w niektórych aspektach zadowalające, chociażby wzbogacenie się wielu ośrodków, klinik i szpitali o nowoczesną aparaturę i sprzęt medyczny. Ustawowy charakter tego programu gwarantował stabilne finansowanie z budżetu państwa w latach 2006–2015 na poziomie nie niższym niż 250 mln zł rocznie. Zatem przez osiem lat wydaliśmy w sumie na ten program 2 mld zł. Pozostałe dwa lata to kolejne około 500 mln zł, razem około 2,5 mld zł. Do tego doliczmy jeszcze oddzielne środki z Narodowego Funduszu Zdrowia oraz środki z budżetów samorządów. Natomiast głównymi celami „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” były: zahamowanie wzrostu zachorowań na nowotwory, osiągnięcie średnich europejskich wskaźników w zakresie wczesnego wykrywania nowotworów i wskaźników

Posel Czesław Hoc

skuteczności leczenia, wprowadzenie nowoczesnych metod diagnostycznych oraz profilaktyka pierwotna nowotworów złośliwych, rozwój i upowszechnianie nauczania onkologii w kształceniu przed- i poddyplomowym środowiska medycznego, upowszechnianie wiedzy w społeczeństwie na temat profilaktyki, wczesnego rozpoznawania i leczenia nowotworów.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dlaczego taki program musiał powstać i obowiązkowo powinien być kontynuowany? Spójrzmy zatem na liczbę i twarde, acz okrutne dane. Co roku około 150 tys. Polaków dowiaduje się, że ma raka, i aż około 90 tys. z nich umiera. Rocznie znika więc ludność miast wielkości np. Słupska czy też Włocławka.

Według Światowej Organizacji Zdrowia w naszym kraju umiera na raka 57 osób dziennie. Najwięcej Polaków umiera na raka płuc. Łącznie w Polsce na raka płuc umiera co roku 20 tys. osób. Każdego roku blisko 6 tys. kobiet umiera na nowotwory ginekologiczne, m.in. na raka jajnika, szyjki macicy. Tak więc codziennie umiera w Polsce 13 kobiet na raka piersi i 5 kobiet na raka szyjki macicy, a 10 mężczyzn codziennie umiera w Polsce na raka prostaty, zaś na raka jelita grubego rocznie umiera ok. 11 tys. osób. A więc jest źle, bardzo źle.

Czy mamy zatem w Polsce haka na raka, jak głośną dość chwytliwą i pomysłową hasła? Niestety nie. W Polsce rak nadal zwycięża. Polska, można rzec, wciąż umiera na raka. W porównaniu z obywatelami krajów zachodnich za dużo Polek i Polaków umiera na raka. Jest też znaczna nadumieralność osób w młodym i średnim wieku, czyli do 65. roku życia. Co więcej, w Polsce żyje ok. 200 tys. pacjentów z rakiem, u których nieznośny ból jest źle leczony lub w ogóle nie jest leczony. A zatem „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” był potrzebą chwili, można rzec, świętym obowiązkiem wobec społeczeństwa. Natomiast czy spełnia i spełnił swoje założenia i realizował cele?

Spójrzmy na wystąpienie pokontrolne Najwyższej Izby Kontroli, która skontrolowała realizację programu w latach 2009–2013 w zakresie dotyczącym m.in. profilaktyki i wczesnego wykrywania raka piersi i szyjki macicy, radioterapii onkologicznej, tomografii pozytonowej, PET, a także systemu zbierania i rejestrowania danych o nowotworach. Oto fragment opinii: Ministerstwo Zdrowia finansuje program wspierający zwalczanie nowotworów, ale słabo nadzoruje jego realizację. Pomimo wydatkowania prawie 2 mld zł pacjenci objęci programem wciąż zbyt długo czekają na rozpoczęcie radioterapii, zbyt mało kobiet zgłasza się na mammografię i cytologię, a wskaźniki wykrywania i leczenia nowotworów wciąż znacznie odbiegają od średnich europejskich.

Oto wskaźnik 5-letniego przeżycia, który na całym świecie jest używany do oceny skuteczności terapii i często jest przyjmowany za wskaźnik wyleczenia. W Polsce statystycznie ratuje się średnio 42 ze

100 pacjentów cierpiących z powodu raka, chociaż współczesna wiedza medyczna pozwala na wyleczenie średnio 62 ze 100. Umierają, mimo że można ich wyleczyć. Ktoś obliczył, że 42% do 62% to w wartościach bezwzględnych około 30 tys. polskich pacjentów rocznie, którzy umierają z powodu raka pomimo tego, że zgodnie z aktualną wiedzą medyczną można ich wyleczyć. Tak więc w ciągu 10 lat daje to liczbę 300 tys. ludzi. A więc ludność miasta wielkości np. Katowic nie musiałaby umierać, gdyby w Polsce istniał sprawny i kompleksowy system leczenia chorób nowotworowych, tzw. cancerplan.

Dalej: wydatki na leczenie onkologiczne w Polsce są jednymi z najniższych w Europie – ok. 34 euro na głowę mieszkańca rocznie, podczas gdy w Czechach 65 euro, w Niemczech 150 euro, a w Szwajcarii 189 euro. Wydatki na leki onkologiczne w Polsce również są jednymi z najniższych – ok. 5 euro na jednego mieszkańca. W Anglii wydaje się dwa razy więcej, we Francji prawie trzy razy więcej.

Co więcej, kolejny wskaźnik, tj. okres włączenia nowoczesnej terapii onkologicznej od momentu rozpoznania raka, wynosi w Polsce od kilkunastu tygodni do kilku miesięcy, podczas gdy w większości krajów Unii Europejskiej z reguły do trzech tygodni. I oto w tej okrutnej sytuacji polski pacjent czeka w kolejce do onkologa, a rak nie czeka, rak zabija.

Dramatem jest fakt, że trzeba było prawie 9 lat realizacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” i ponad 7 lat rządów Platformy Obywatelskiej i PSL, by wreszcie stworzyć tzw. pakiet onkologiczny. I nasze kolejne poważne obawy. Skoro narodowy program miał zagwarantowane środki i ustawowo rozpisane cele, a nie realizuje w pełni zakładanych efektów, to jak tzw. pakiet kolejkowy je zrealizuje w sytuacji, gdy nie ma zagwarantowanych pieniędzy, a jest jedynie – cytuję: realokacja i alokacja środków?

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z raportu NIK wynika, że mimo prowadzenia akcji informacyjnych na badania profilaktyczne zgłasza się zbyt mało Polek. Cytuję: od lat niezmiennie podstawą akcji promocyjnej jest list-zaproszenie. W okresie 5 lat na wysyłkę imiennych zaproszeń na badania przesiewowe wydano 30 mln zł. W odpowiedzi na blisko 21 mln wysłanych zaproszeń – cytologia plus mammografia – na badanie zgłosiło się nieco ponad 3,5 mln kobiet, czyli tylko 18%.

Dlaczego tak się dzieje? Wszak praktycznie każdy uświadamia sobie, że wczesne wykrycie raka to szansa na wyleczenie. Im wcześniej, tym większa pewność jego pokonania. Stwierdzenie „rak to nie wyrok” nabiera coraz bardziej dosłownego znaczenia. A zatem dlaczego Polki i Polacy nie zgłaszają się na badania przesiewowe i badania profilaktyczne? Być może dlatego że nie ma systemu. Spójnego, przyjaznego dla pacjenta, zapewniającego pacjentowi dokładną informację, szybkie podjęcie leczenia i sprawne koordynowanie jego etapów. System jest tak silny, jak jego najsłabsze ogniwo. W terapii nowotworów złośliwych

Posel Czesław Hoc

jak dotąd system ma wiele słabych ogniw, mimo że mamy wysokiej klasy profesjonalistów, wiedzę na wysokim poziomie, a także dobrą i nowoczesną aparaturę medyczną, choć nie zawsze dobrze rozmieszczoną i w sposób racjonalny wykorzystywaną. Brakuje ośrodków onkologii, w których pacjent będzie miał zapewnione poczucie bezpieczeństwa, rzetelną i stałą informację, przyjazne traktowanie od momentu podejrzenia raka aż do jego wyleczenia, a wszystko to w połączeniu z wysoko wyspecjalizowaną kadrą medyczną, nowoczesnym sprzętem i aparaturą medyczną, z możliwością prowadzenia badań naukowych i epidemiologicznych, nauczania przed- i podyplomowego oraz prowadzenia rejestrów nowotworowych.

Gdyby tak było, być może polski pacjent nie obawiałby się podświadomie i w sposób świadomy, że w sytuacji podejrzenia raka w badaniu przesiewowym lub profilaktycznym czeka go gehenna i dramat codziennej walki o życie, a więc kolejka i wykonanie tomografii komputerowej klatki piersiowej, kolejka i jeszcze tomograf głowy, ewentualne przerzuty, kolejka – wykonać markery nowotworowe, kolejka – scyntygram całego ciała, o PET nie wspomnę, kolejka – komisja onkologiczna, kolejka do zastosowania nowoczesnego leku lub radioterapii. I na koniec całkowicie powalające pacjenta zdanie: Dlaczego tak późno lub za późno? A w tym okresie rak nie czekał, rak powoli, acz skutecznie, zabijał. Najpierw nadzieję i wiarę w przyjazny system.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Codziennie w pięciu polskich rodzinach dochodzi do ludzkiego dramatu. Z powodu raka szyjki macicy umiera matka, żona, siostra, babcia. Można byłoby tego uniknąć, gdyby polskie kobiety systematycznie wykonywały cytologię, badanie mogące bardzo wcześniej wykryć zmiany nowotworowe. Rak szyjki macicy wykryty odpowiednio wcześniej jest w 100% uleczalny. Takich nowotworów jest więcej. Niektóre z dużym powodzeniem poddają się leczeniu. Wszystko zależy jednak od stadium zaawansowania i przebiegu choroby.

A zatem „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” jest potrzebny, ale jeszcze bardziej potrzebne są wymierne efekty tego programu. Po pierwsze, by mniej Polek i Polaków umierało na choroby nowotworowe, po drugie, by zwiększyć zaufanie do polskiej onkologii i jej wiarygodność. Polacy muszą uwierzyć i nabrać przekonania, że po stokroć warto i należy zgłaszać się na badania profilaktyczne.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie będzie przeciw przyjęciu tego sprawozdania z realizacji programu. Wnioskujemy natomiast o uwzględnienie przedstawionych powyżej informacji i refleksji i je rekomendujemy w odniesieniu do harmonogramu zadań wykonywanych w ramach programu na rok 2014 i 2015. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos zabierze pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić opinię dotyczącą „Sprawozdania z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2013” oraz odnieść się pokrótce do harmonogramu zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” w roku bieżącym oraz w roku 2015, zawartych w drukach nr 2483 i 2502.

Po raz kolejny staramy się wspólnie na tej sali ocenić efekty wprowadzania w życie założeń, celów, działań konkretnych programów, które mają przyczynić się do tego, żeby radzić sobie z chorobą XX w. czy XXI w., jaką jest nowotwór. Jesteśmy zgodni, co zresztą moi znakomici przedmówcy powiedzieli, co do tego, że ten program był bardzo potrzebny i on trafia w sedno zapotrzebowania, chociaż nie jest do końca instrumentem skutecznym i takim, który by zbliżał nas w szybszym tempie do pozytywnych wskaźników, które odnotowuje się w Europie Zachodniej. Ale chcę stwierdzić, że przez te lata od 2006 r. naprawdę wiele dobrego udało się zrobić. Cały czas mam tę świadomość, że... przed oczyma mam kolejki do lekarza specjalisty onkologa, kolejki do diagnostyki, po diagnostyce kolejne kolejki itd., kolejkę na oddział. Wiemy o tym wszyscy i, jeśli chodzi o instrumenty, które nie tak dawno procedowaliśmy na tej sali, staraliśmy się spróbować te instrumenty przyjąć i niebawem spróbujemy je zastosować. Chodzi o to, że wielkim nieporozumieniem było stosowanie w onkologii limitowania świadczeń. Można sobie pozwolić na takie limitowanie, jeżeli już nie ma pieniędzy, w rehabilitacji, chociaż też wszyscy byśmy chcieli być w czasie rehabilitowani, w opiece sanatoryjnej, poszpitalnej itd. Ale największe zagrożenie, poza chorobami kardiologicznymi, któreśmy w pewnym sensie też już opanowali, kolejny sprawca nieszczęść w postaci zgonów, w postaci wczesnych odejść, nowotwór, nie zostało dzisiaj opanowane. Te instrumenty, myślę, niebawem zaczną działać, więc chcę zwrócić uwagę na parę pozytywnych aspektów realizacji tego programu.

Mianowicie przypomnę, że od 2008 r. do 2013 r. kolejki do radioterapii zmniejszyły się dwukrotnie. Chcę przypomnieć, że średni wskaźnik ilości akceleratorów liniowych na 100 tys. mieszkańców również odpowiada tym relacjom, a więc tych akceleratorów jest dwukrotnie więcej. Niebawem osiągniemy pułap 200 tys. mieszkańców na 1 przyspieszacz. To są nor-

Posel Marek Gos

my światowe, to są normy europejskie. Nam już wiele nie brakuje, a wiemy o tym, że w układzie rocznym z radioterapii powinno skorzystać w Polsce ok. 100 tys. mieszkańców, dzisiaj doszliśmy do poziomu ok. 80 tys., a więc w tym obszarze jest naprawdę coraz lepiej. A to też za przyczyną tego programu i zadań inwestycyjnych związanych z rozbudową centrów radiologicznych. Tutaj efektywność zainwestowania jest, powiedziałbym, bardzo wysoka.

Chcę zwrócić uwagę panu ministrowi i wszystkim, którzy nadzorują realizację tego programu, że jednak wykorzystanie sprzętu w pozostałych obszarach – chcę powiedzieć o tomografach komputerowych i rezonansach magnetycznych – według mojej oceny jest bardzo kiepskie, jeżeli piszemy po już dokonanych audytach, że 1 tomograf wykonuje dziennie 10 badań, a rezonans 3 badania. Oczywiście są też ośrodki, gdzie te proporcje czy te wskaźniki są znakomicie większe, ale proszę zmobilizować dzisiaj wszystkich realizatorów programu, którzy skorzystali ze środków, żeby ten sprzęt był racjonalnie wykorzystany, bo ja sobie nie wyobrażam dzisiaj kosztów funkcjonowania takich pracowni, gdzie robi się dziennie 3 badania w przypadku rezonansu czy 10 badań w przypadku tomografu – to efektywność żadna i szkoda tych pieniędzy, i szkoda po prostu, że personel również nie jest wykorzystany.

Chcę zwrócić uwagę na bardzo ważny aspekt realizacji tego programu w 2013 r., mianowicie bardzo sprawne monitorowanie, zbieranie danych, przetwarzanie danych. Mówię o rejestrze centralnym, rejestrach regionalnych i wszystkich tych instrumentach, które zastosowano, żeby dane można było analizować i wyciągać wnioski. Kolejnym krokiem, który zrobiliśmy w 2013 r., jest to, że doprowadziliśmy do sytuacji takiej, że możemy te dane dzisiaj obrabiać i analizować nie tylko w regionach, ale zeszliliśmy na poziomy powiatów. A więc to duże osiągnięcie, tego dotychczas absolutnie nie było, te dane wpadały do wspólnego worka, były niepełne, były niereprezentatywne, a teraz już takimi danymi dysponujemy i potrafimy je przetwarzać, potrafimy z nich wyciągać wnioski.

Jeżeli mówimy o kiepskiej zgłaszalności się na badania przesiewowe, owszem, do ideału nam bardzo daleko, ale od 2012 r. do 2013 r. zrobiliśmy postęp, powiedziałbym, bardzo duży, bo 10% do przodu jest w przypadku cytologii, w przypadku mammografii jest nieco mniej, ale mamy zgłaszalność na poziomie 47%, w przypadku raka płuca jest dużo, dużo lepiej, w przypadku badań przesiewowych nowotworów jelita grubego jest to samo, a więc ta zgłaszalność nam rośnie.

Ja też byłem w pewnym momencie przeciwnikiem, gdy analizowaliśmy kolejne sprawozdania, sposobu, krótko mówiąc, nakłaniania Polek i Polaków do tego, żeby badali się w ramach tych programów przesiewowych. Jest to ciągle trudne, dlatego że niewyedukowane mamy jeszcze społeczeństwo. Wiele osób się obawia, wiele osób odkłada wizyty, badania

na później i prawdziwa gehenna zaczyna się wtedy, gdy wykryjemy te nowotwory w fazie już zaawansowanej.

Szanowni państwo, co do środków. Środki też wykorzystywane są tak, jak każdego roku, można powiedzieć, w pełni – te 250 mln. Proporcje zmieniają się powoli, ale wydaje się, że za chwilę będziemy już w stanie doposażyć wszystkie placówki specjalistyczne w odpowiedni sprzęt i aparaturę, chociaż oczywiście mamy świadomość, że aparatura zużywa się, zużywa się nie tylko technicznie, ale również moralnie, bo wchodzi na rynek nowe aparaty, wchodzi nowe rozwiązania. Tutaj pamiętajmy o tym, że zmieniają się też na korzyść działań profilaktycznych, działań informacyjnych, szkoleniowych itd. Myślę natomiast, że dyrektorzy szpitali, pracownicy oddziałów wiedzą o tym, że powinni dalej w programie funkcjonować działania wspierające zakup sprzętu i aparatury, pod tym warunkiem, jeszcze raz, aby po zakupieniu ta aparatura była w pełni wykorzystana.

Drodzy państwo, co do wskaźnika średniego przeżycia. Rzeczywiście chciałoby się, żeby ten wskaźnik był na poziomie 62, a nawet na poziomie 100, co nie jest realne, natomiast jeżeli dogonilibyśmy w krótkim czasie Europę Zachodnią, najbardziej rozwinięte kraje Europy Zachodniej, również Skandynawii, wtedy byłby duży sukces. Posuwamy się do przodu i jesteśmy coraz bardziej skuteczni, natomiast wiele jeszcze jest do zrobienia w układzie chociażby podstawowej opieki zdrowotnej. Myśmy o tym już nieraz mówili, że działania na tym etapie powinny być wzmożone, powinny być nakierowane na profilaktykę, ale i wczesne wykrywanie chorób nowotworowych. Wydaje się, że te działania związane z pakietem kolejkowym, pakietem onkologicznym powinny przynieść określone, dobre rezultaty. Czas pokaże, czy rzeczywiście cały system ochrony zdrowia sprosta tym naszym oczekiwaniom, na ile przepisy, które przyjęliśmy nie tak dawno, pozwolą całą sytuację poprawić.

Chcę jeszcze na jedną rzecz zwrócić uwagę. W tych materiałach jest to też bardzo istotna kwestia. Zawarte są w nich informacje spoza zakresu programu, a więc co do zgłaszalności pacjentów do lekarzy specjalistów i informacje o przeprowadzonych badaniach związanych z wczesnym wykrywaniem chorób nowotworowych. Tego dotychczas nie było. To jest kolejna rzecz, za którą chcę pochwalić pana ministra i jego współpracowników – za to, że te dane są już w tej chwili zbierane, a ministerstwo idzie dalej, próbuje również zbierać, analizować i pokazywać w układzie sprawozdania dane z prywatnych gabinetów; chodzi o badania mammograficzne, cytologiczne i inne tego typu związane z wykrywaniem chorób nowotworowych.

Szanowni państwo, ja i mój klub będziemy za przyjęciem sprawozdania z realizacji programu zwalczania chorób nowotworowych w 2013 r. (*Dzwonek*) i przyjęciem harmonogramu działań na rok 2014 i 2015. Dziękuję, panie marszałku, za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos ma poseł Łukasz Krupa, Twój Ruch.

Poseł Łukasz Krupa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch przedstawię stanowisko klubu co do przedstawionego przez ministra zdrowia „Sprawozdania z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych w roku 2013«” oraz przyjętego harmonogramu zadań na lata 2014–2015.

Oczywiście założenia programu są jak najbardziej słuszne: profilaktyka, wcześniejsze wykrywanie, zahamowanie wzrostu, dążenie do podniesienia wskaźników przynajmniej do poziomu średniej europejskiej – dzisiaj są poniżej – również środki finansowe, 250 mln rocznie, dużo lepszy sprzęt w wielu polskich placówkach, ale wydaje się zupełnie racjonalne, że jedynym kryterium oceny realizacji tego programu powinny być właśnie wskaźniki wyleczalności oraz wskaźnik 5-letniego przeżycia, przy czym ważne są także środki, które są przeznaczane na pacjenta onkologicznego. Tutaj niestety sytuacja jest cały czas bardzo, bardzo niedobra. Wskaźnik przeżycia 5-letniego: 42%, dużo poniżej średniej unijnej, wydatki na pacjenta onkologicznego 5-krotnie niższe niż w sąsiednich Niemczech, podobnie jeżeli chodzi o średnie kwoty na leki onkologiczne. To wszystko powoduje, że szczytne oczywiście cele zawarte w tym programie nie do końca są realizowane tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Pakiet onkologiczny, który w najbliższych latach ma być realizowany, który niedawno wprowadził minister zdrowia po 7 latach rządów Platformy i kilku latach swojego urzędowania w fotelu ministra, budzi kontrowersje głównie w środowiskach samych zainteresowanych, lekarzy, którzy powątpiewają w to, że bez zwiększenia nakładów na leczenie onkologiczne, tylko poprzez redystrybucję środków uda się te wskaźniki poprawić, uda się zwiększyć efektywność leczenia i dostępność do leczenia onkologicznego w Polsce.

Trzeba oczywiście dalej walczyć o to, aby świadomość społeczna rosła zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. Już nie będę przytaczał tych wszystkich danych statystycznych, które były tutaj podawane, co do ilości zachorowań w poszczególnych grupach chorób rakowych, ale rzeczywiście te statystyki, liczby osób, za którymi kryją się rodzinne tragedie, są zatrważające i trzeba absolutnie walczyć o to, aby ludzie wcześniej zgłaszali się na badania profilaktyczne i żeby diagnostyka i wykrywalność była rzeczywiście skuteczniejsza. Ale za tym musi iść szybkie leczenie, szybkie i kompleksowe leczenie, chociażby w ośrodkach takich, jak bydgoskie Centrum Onko-

logii, które kompleksowo, od wykrycia, aż po rehabilitację, leczy pacjentów onkologicznych. W skonsolidowanych, kompleksowych ośrodkach te wskaźniki są zdecydowanie lepsze. I takie ośrodki powinny być w każdym województwie, powinno ich być przynajmniej kilka, kilkanaście w kraju. Wtedy być może wszystko to byłoby skuteczniejsze.

Jeszcze jedna sprawa, którą chcę poruszyć, a która wydaje mi się bardzo zaniedbana przez Ministerstwo Zdrowia. Mam na myśli opiekę paliatywną. Ona jest bardzo silnie powiązana z chorobami onkologicznymi. Wielu pacjentów, którzy z różnych powodów przegrywają walkę z rakiem, musi czekać w kolejce do hospicjum, by uzyskać opiekę paliatywną i w godności, z uśmierzonym bólem, w dobrych warunkach doczekać końca życia. To jest skandal, to jest nieludzkie traktowanie, to jest, powiedziałbym, nawet łamanie praw człowieka. Jeżeli chodzi o takie rzeczy, to każdy obywatel powinien mieć to zagwarantowane. Jeżeli ministerstwo przygotowało pakiet onkologiczny, mając na celu zniesienie limitów w leczeniu w onkologii, to za tym powinno iść zniesienie limitów w opiece paliatywnej i w dostępie do hospicjów, bo tutaj sytuacja jest również tragiczna.

Reasumując, Twój Ruch w przedmiotowej sprawie wstrzyma się od głosu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Marek Niedbała, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Marek Niedbała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt zaprezentować stanowisko w sprawie „Sprawozdania z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2013 oraz przyjętego przez Radę Ministrów harmonogramu zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” w roku 2014 i w roku 2015 (druk nr 2483).

Jednym z celów „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” jest ograniczenie umieralności na nowotwory złośliwe i zwiększenie odsetka wyleczalności. W omawianym materiale przeważa pozytywna ocena zachodzących zmian, wręcz stwierdza się, że jest lepiej. Cieszymy się z każdego sukcesu na tym polu, bo najmniejszy sukces to zwycięstwo człowieka nad śmiertelną chorobą, radość najbliższych i szansa na normalne życie.

Ale warto zadać sobie pytanie, czy tak jest w rzeczywistości, pamiętając przy tym, że są trzy czynniki w sposób jednoznaczny wskazujące, czy sukces

Posel Marek Niedbala

w walce z chorobą nowotworową jest rzeczywisty czy statystyczny. Są to: wskaźnik pięcioletniego przeżycia od momentu wykrycia choroby, czas, jaki upływa od momentu rozpoznania do momentu uzyskania dostępu do nowoczesnego leczenia, oraz ilość środków w przeliczeniu na jednego mieszkańca przeznaczonych na walkę z chorobami nowotworowymi. Można i chyba trzeba dodać jeszcze jeden punkt: jakość pozamedycznej obsługi osób chorych na chorobę nowotworową. Niestety odpowiedzi na to pytanie brakuje w prezentowanym materiale.

Programy profilaktyki i wczesnego wykrywania nowotworów, w tym raka szyjki macicy, wczesnego wykrywania raka piersi, wczesnego wykrywania raka jelita grubego oraz program opieki nad rodzinami wysokiego, dziedzicznie uwarunkowanego ryzyka zachorowania na nowotwory złośliwe – czy to nie za mało? Rozumiemy, że pieniędzy brakuje, jednak czy nie za mało jest tych programów, panie ministrze? Należy też zadać pytanie, dlaczego brakuje w Ministerstwie Zdrowia zbiorczej, całościowej informacji na temat działań podejmowanych przez różne podmioty zajmujące się świadczeniami onkologicznymi oraz działaniami profilaktycznymi. Brakuje również systemu, który umożliwiłby wymianę informacji oraz współpracę pomiędzy tymi placówkami.

Wysoka Izbo! Jesteśmy krajem europejskim, dlatego warto byłoby dowiedzieć się, które zajmujemy miejsce pod względem ryzyka zgonu spowodowanego chorobami nowotworowymi. Tej informacji również brakuje w przedkładanym sprawozdaniu. Nie wspomniano o problemie uznaniowości w zapewnianiu dostępu do nowoczesnych i innowacyjnych leków. Niestety zbyt często podejmowane są urzędnicze decyzje, które na dodatek nie zawsze są racjonalne. Warto, by i ten segment walki z rakiem znalazł swoje miejsce w narodowej strategii zwalczania chorób nowotworowych.

Poważnych efektów nie udało się również osiągnąć w ramach programu tomografii pozytonowej. W grudniu 2012 r. w publicznych placówkach działało 7 tomografów zakupionych z funduszy programu, ale większość z nich, tj. 4, wykonywało mniej badań niż zakładanych 2 tys. rocznie. W trakcie realizacji programu znacząco wydłużyły się kolejki oczekujących pacjentów.

Zarówno sam program, jak i rozwiązania organizacyjne przyjęte w leczeniu onkologicznym powinny tworzyć spójny system zapewniający pacjentowi odpowiednią informację, szybkie podjęcie leczenia i sprawne skoordynowanie jego etapów. Dlatego pożądanym byłoby jednoczesne przygotowanie sprawnego i funkcjonalnego systemu rejestrowania udziału pacjentów w badaniach profilaktycznych.

Panie i Panowie Posłowie! Programy inwestycyjne na rzecz zakupu aparatury diagnostycznej do wczesnego wykrywania nowotworów oczywiście są potrzebne. Ale, panie ministrze, czy cała aparatura

znajdująca się dzisiaj w szpitalach jest prawidłowo wykorzystywana? Wtedy, gdy badania kontrastuje Narodowy Fundusz Zdrowia, aparatura pracuje, np. przez godzinę, a w pozostałym czasie stoi bezczynnie albo jest wykorzystywana komercyjnie.

Dobrze, że poprawiamy standardy operacyjnego leczenia raka płuca i dostosowujemy się do zaleceń Unii Europejskiej w leczeniu białaczki u dorosłych. Dobrze, że nasze instytuty mogą się pochwalić sukcesami osiągniętymi w leczeniu wszystkich typów nowotworów. Ale czy uważa pan, panie ministrze, że pieniądze, które przeznacza się na to wszystko, są wystarczające?

Główne zadanie, niehamujące i niewykluczające żadnego innego działania, w walce z chorobami nowotworowymi to profilaktyka i jeszcze raz profilaktyka, na którą nakłady zwracają się wielokrotnie. Warto też powtarzać, że choroby nowotworowe można zwalczyć, ale trzeba we właściwych proporcjach połączyć program inwestowania w nowoczesną aparaturę, wiedzę i doświadczenie szeroko rozumianego personelu medycznego i profilaktykę, profilaktykę aktywną, dobrze zorganizowaną i konsekwentnie realizowaną we wszystkich grupach społecznych i na wszystkich poziomach nauczania. A na efekty nie trzeba będzie zbyt długo czekać. I takiego szerokiego patrzenia na walkę z chorobami nowotworowymi w przedkładanym materiale również brakuje.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej stoi na stanowisku, że walka z rakiem w Polsce musi być skoordynowana i oparta na systemie rządowym, z założeniem, że potrzebujemy programu całościowego, uwzględniającego perspektywę wielu dziesiętków lat. Potrzebujemy programu obejmującego nie tylko stronę medyczną, ale także sprawy żywienia, wody, jakości powietrza, warunków życia i pracy, stresu i wielu innych czynników mających wpływ na jakość życia naszych obywateli. Takie całościowe podejście do problemu chorób nowotworowych jesteśmy jako parlamentarzyści winni rodakom.

Wysoka Izbo! W 2013 r. formowały się kolejki pacjentów, jeżeli chodzi o wszystkie formy terapii. To sprawozdanie powinno rozpoczynać się diagnozą dotyczącą skrócenia długości kolejek do poszczególnych instytutów, którymi pan, panie ministrze, zarządza. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej bardzo krytycznie ocenia działalność Ministerstwa Zdrowia, szczególnie w tym zakresie. Potwierdza to również podsumowanie wyników kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli w zakresie realizacji zadań zawartych w „Narodowym programie zwalczania chorób nowotworowych”. Wobec powyższego proszę pana, panie ministrze, o odniesienie się do wniosków pokontrolnych zawartych w raporcie Najwyższej Izby Kontroli, adresowanych do resortu oraz Narodowego Funduszu Zdrowia.

Tylko dlatego, że sprawozdanie z realizacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” dotyczy ludzi, wstrzymamy się od głosu. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł niezrzeszony, Przemysław Wipler.

Proszę.

Poseł Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Omawiamy dzisiaj sprawozdanie ministra zdrowia z realizacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” w 2013 r. Po lekturze upublicznionego kilka tygodni temu raportu Najwyższej Izby Kontroli jestem przekonany, że ta dyskusja nie może przebiegać kompetentnie. Raport wskazuje na gigantyczne zaniedbania i nieefektywność polskiego państwa, Narodowego Funduszu Zdrowia, jeżeli chodzi o sposób wydatkowania środków na zwalczanie chorób nowotworowych przez polskie państwo i jego jednostki.

Wystosowałem do Ministerstwa Zdrowia interpelację, w której zawarłem 21 szczegółowych pytań dotyczących problemów poruszonych w raporcie Najwyższej Izby Kontroli. Dostałem kilka dni temu odpowiedź na tę interpelację. W tej odpowiedzi Ministerstwo Zdrowia mówi, że potrzebuje więcej czasu i że odpowiedź na to pytanie dostanę dopiero 20 października. Jeżeli to jest meritum, to są kwestie, które miały być dzisiaj tutaj omawiane, to dlaczego ministerstwo nie potrafi na szczegółowe pytania, które mogłyby paść równie dobrze podczas tej debaty, odpowiedzieć? Dlaczego ministerstwo nie jest w stanie odpowiedzieć na te szczegółowe pytania?

Przypomnę kilka cytatów z raportu Najwyższej Izby Kontroli dotyczącego działania programu zwalczania chorób nowotworowych w latach 2009–2013: Minister zdrowia ustawowo zobowiązany do wykonywania programu nie zapewnił warunków dla skutecznego osiągnięcia założonych celów. Nie zostały osiągnięte cele programu określone ustawą o ustanowieniu „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych”. Wartości wskaźników wczesnego wykrywania nowotworów i skuteczności leczenia nadal znacznie odbiegają od średnich europejskich. Przypominam, że mówimy tutaj o programie, na który w latach 2009–2013 wydano ponad miliard złotych, ponad 250 mln zł rocznie. Te sprawy pokazują, w jaki sposób państwo, zabierając pieniądze obywatelom, zabierając pieniądze pacjentom, zabierając osobom ubezpieczonym bardzo poważne środki, wyręcza ich w sposób rażąco nieudolny, nie zaspokajając potrzeb ubezpieczonych. Przypominam, że pod koniec zeszłego roku pan premier Donald Tusk mówił, jeżeli chodzi o Ministerstwo Zdrowia, że albo pan minister Arłukowicz na wiosnę rozwiąże problem kolejek, zwłaszcza kolejek do lekarzy onkologów, albo przestanie być ministrem zdrowia. Jesteśmy po wakacjach, mamy właściwie jesień, problem nie został rozwiązany, a pan minister nadal jest na stanowisku.

Liczba patologii, które wykazała Najwyższa Izba Kontroli w raporcie, poraża. Mam pytanie: Co istotnie zmieniło się w tym roku względem okresu, który był badany przez Najwyższą Izbę Kontroli? Czy te środki są wydawane w inny sposób? Cytat z raportu Najwyższej Izby Kontroli: Minister podejmował decyzje o dofinansowaniu leczenia bez rozeznania rynku. To jest cytat. Czy wyobrażacie sobie państwo, że ktoś ma do dyspozycji 250 mln zł i wydaje te pieniądze bez rozeznania rynku? Najwyższa Izba Kontroli negatywnie ocenia skuteczność realizacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” z tego powodu, że nie zostały osiągnięte cele programu określone ustawą. Gdy wprowadzano program liczba zachorowań na choroby nowotworowe w ciągu roku wynosiła 125 tys. Obecnie liczba zachorowań w ciągu roku przekracza 140 tys., a według prognoz, chodzi o Krajowy Rejestr Nowotworów, w czasie najbliższych 10 lat może przekroczyć 185 tys.

Jednocześnie do tych nieefektywności, które są bardzo szczegółowo wymienione przez Najwyższą Izbę Kontroli, chodzi o wydawanie środków bez rozpoznania rynku, udzielanie świadczeń przez osoby nieposiadające kwalifikacji, przeprowadzanie badań przy użyciu niesprawnego i niedostosowanego sprzętu, brak zamieszczania informacji o godzinach i zasadach udzielania świadczeń przez podmioty, które uzyskały finansowanie z wojewódzkich oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia, dochodzą skandaliczne przypadki. Z jednym takim konkretnym przypadkiem się zetknąłem, zostałem o to poproszony. Była dosyć duża akcja w Internecie, chodziło o zbiórkę pieniędzy na chorego Kubusia. U tego chłopca, naprawdę bardzo małego dzieciaka, zdiagnozowano złośliwy nowotwór w gałce ocznej. Na skuteczne leczenie, zdaniem pracowników Narodowego Funduszu Zdrowia, było za późno. Nie udało się uratować oka. Miesiąc później lekarze wykryli nowotwór również w drugim oku. Ostatnią deską ratunku, jeżeli chodzi o tego chłopca, okazało się leczenie za granicą, ponieważ w Polsce nie ma żadnych jednostek, które świadczyłyby potrzebną w tym zakresie pomoc.

Co w tym momencie zrobili przedstawiciele Narodowego Funduszu Zdrowia, gdy złożono wnioszek o sfinansowanie takiego leczenia? Odmówili i wskazali, że nie ma środków w Narodowym Funduszu Zdrowia na leczenie tego bodajże dwuletniego chłopca, ale jednocześnie zaproponowali amputację drugiego oka. Zdarzają się takie sytuacje. To była sytuacja dosyć bulwersująca, na szczęście Polacy są hojni. Polacy, ludzie poruszeni całą tą sprawą, zebrali odpowiednie środki i w chwili obecnej ten chłopiec na szczęście jest w Stanach Zjednoczonych i jest w trakcie leczenia. (*Dzwonek*) Ten przypadek pokazuje, w jaki sposób to się odbywa. Państwo zabiera pieniądze obywatelom, zabiera pacjentom, wyręcza nas w tym, co moglibyśmy próbować nabyć na wolnym rynku, gdyby nie było tak wysokiego obciążenia pracy, bo pamiętajmy, że składka przeznaczona na Na-

Posel Przemysław Wipler

rodowy Fundusz Zdrowia, na finansowanie świadczeń medycznych, stanowi obciążenie pracy. Dlatego będę głosował za odrzuceniem sprawozdania ministra zdrowia z realizacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” w 2013 r. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

W tym wypadku, panie pośle, głosowań nie ma, więc jeżeli chciałby pan głosować, musi pan złożyć wniosek o odrzucenie.

(*Posel Przemysław Wipler*: Rozumiem, że w tym momencie wniosek był już zgłoszony.)

Nie, nie był zgłoszony.

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Składam zatem wniosek o odrzucenie sprawozdania ministra zdrowia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Przechodzimy do pytań.

Pierwszy zgłosił się i głos zabierze pan poseł Krzysztof Sońta, Prawo i Sprawiedliwość.

Ile potrzebuje pan czasu na zadanie pytania?

(*Posel Krzysztof Sońta*: 2 minuty, panie marszałku.)

2 minuty.

Proszę.

Posel Krzysztof Sońta:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Temat jest tak palący jak częstotliwość zachorowalności na raka i niemoc w zmaganiu się z walką z rakiem. Dostępność lekarzy i jakość leczenia jest wyznacznikiem. Dużo o tym powiedziano w trakcie prac nad tzw. pakietem kolejkowym. Pan prof. Jassem mówił o nie-ludzkim traktowaniu chorego w przypadku limitowania usług onkologicznych. Nie sposób z tym wszystkim nie zgodzić się. Mamy nową rzeczywistość po przyjęciu ustawy, tzw. pakietu kolejkowego, zniesienie limitów onkologicznych. Obserwowałem, jak wyglądają sprawy dofinansowania, będąc członkiem, od kilkunastu już lat, rady społecznej szpitala w moim mieście, Radomiu, jak rozwijała się kardiologia inwazyjna wtedy, kiedy była dofinansowana. Dzisiaj mamy podobny przykład, aczkolwiek ministerstwo nie informuje, skąd będą pieniądze na zniesienie limitów onkologicznych. Trwają prace nad aktami wykonawczymi do ustawy tzw. kolejkowej. Wtedy w naszym

szpitalu, Radomskim Szpitalu Specjalistycznym, powstawał właśnie ośrodek kardiologii inwazyjnej i ośrodek w Aninie był ośrodkiem szkolącym naszych lekarzy. Dzisiaj jest to regionalne centrum kardiologii inwazyjnej. My nie mamy jednak tego problemu, mamy wykształconą kadrę, mamy sprzęt, mamy kontrakt, dofinansowanie przynoszące również zysk. I tak powinno być w przypadku onkologii. Droga do zniesienia limitowania świadczeń onkologicznych jest na pewno drogą dobrą, ale nasuwa się pytanie, jak zwiększyć tę dostępność i jak przesunąć środki do ośrodków regionalnych. Wiadomo bowiem, że centra onkologiczne zajmują się najtrudniejszymi przypadkami, na pewno będą specjalizowały się ośrodki akademickie w dużych miastach i na pewno trzeba je dofinansowywać (*Dzwonek*), ale nasuwa się pytanie, w jaki sposób oraz jak ministerstwo będzie kontraktowało te nowo powstające ośrodki regionalne, które przybliżają do pacjenta onkologicznego diagnostykę i pierwszą terapię, to, o co chodzi w zniesieniu limitów w badaniu onkologicznym. Jeśli pan minister mógłby mi odpowiedzieć na to pytanie również na piśmie, byłbym bardzo wdzięczny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje najważniejsze pytanie dotyczy endoprotez dla dzieci i młodzieży, bo rak jest traumą dla chorego, dla całej rodziny bliższej i dalszej, jeśli dotyczy dziecka. Wyleczalność jest jednak duża i ważne jest, aby dziecko otrzymało endoprotezę, bo to pozwala mu normalnie żyć. Są przy tym dwa problemy. Pierwszy problem: Jaki jest procent zaspokojenia tej potrzeby w przypadku dzieci i młodzieży? Drugi problem dotyczy potrzeby zmiany endoprotezy, bo dziecko rośnie, i to dość częstej zmiany. Czy Narodowy Fundusz refunduje także koszty związane ze zmianą endoprotezy?

Drugie pytanie. Chciałabym zapytać – prosić o doprecyzowanie – jaki jest obecnie czas oczekiwania od rozpoznania choroby do rozpoczęcia leczenia. Nie ma limitów w leczeniu onkologicznym, więc państwa ten problem finansowy nie dotyczy czy dotyczy w mniejszym stopniu, zatem jaki jest powód główny, co jest przeszkodą, jeśli chodzi o to, aby ten okres skrócić? To jest bowiem sprawa najważniejsza po rozpoznaniu choroby, by pacjent mógł rozpocząć leczenie. Wiadomo, że leczenie wiąże się nie tylko z farmakologią, ale także ze stanem psychicznym. Im ten czas jest

Posel Joanna Fabisiak

krótszy, tym wiara pacjenta w to, że będzie wyleczony, jest większa. Zatem te dwie okoliczności są bardzo ważne, aby leczenie podejmować jak najszybciej. Rozumiem problemy, natomiast będę wdzięczna za odpowiedź. Będę także prosiła o odpowiedź na obydwie pytania na piśmie. Jaki jest czas oczekiwania i jakie planujecie państwo rozwiązania, aby zminimalizować ten czas oczekiwania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Henryk Kmicik, Twój Ruch.

Posel Henryk Kmicik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, Dolnośląskie Centrum Onkologii we Wrocławiu wybudowało w Legnicy dla mieszkańców zagłębia legnickiego, zagłębia miedziowego filię zakładu radioterapii w samej Legnicy, zwaną bunkrem ze względu na konstrukcję. Co się stało, że mimo iż samorząd do tej pory wpakował w to tyle milionów, ministerstwo do dziś nie zakupiło tomografu, w związku z czym ten zakład nie pracuje? Chorzy ludzie są narażani na jeżdżenie do Poznania, Wrocławia czy innych miast, podczas gdy taki zakład radioterapii stoi pusty. Na złożoną przeze mnie interpelację nr 20311 odpowiedzi udzielił pan minister Sławomir Neumann. W dniu 25 września 2013 r. po uzyskaniu szczegółowych wyjaśnień ze strony jednostki i przeprowadzeniu pod względem prawnym analizy dokumentacji przekazanej przez jednostkę oraz uwzględnieniu celu „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” w zakresie zadania pn. „Poprawa działania systemu radioterapii onkologicznej w Polsce – doposażenie i modernizacja zakładów radioterapii”, jakim jest m.in. zapewnienie pacjentom właściwego dostępu do świadczeń zdrowotnych z zakresu radioterapii, została podjęta decyzja o podpisaniu umowy z Dolnośląskim Centrum Onkologii we Wrocławiu na zakup tomografu komputerowego dla filii w Legnicy. Tak było rok temu. W przedłożonym nam sprawozdaniu nie mogłem znaleźć informacji, że ten punkt został zrealizowany. Po prostu tego nie ma. *(Dzwonek)* Na ten rok tego nie ma. Chciałbym, aby odpowiedziano mi na piśmie, bo muszę przekazać moim wyborcom w Legnicy, kiedy wyjaśnienie złożone na piśmie, podpisane przez ministra, zostanie zrealizowane. Musimy się chyba czegoś trzymać. Jeżeli minister zapewnia, że zakupi tomograf i że ten zakład radioterapii będzie pracował, to powinno tak być. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Obciążenie dziedziczne rakiem piersi powoduje ok. 10% wszystkich zachorowań na raka piersi. Tak więc przy rocznej zachorowalności w Polsce szacowanej na 15 tys. nowych zachorowań stanowi to grupę 1500 kobiet, które mogłyby odnieść kapitalną korzyść z profilaktyki raka piersi, wykonując jak najwcześniejsze badania genetyczne, albowiem nosicielki mutacji genu BRCA1 i BRCA2 są bardziej obciążone genetycznie możliwością zachorowania na raka piersi niż inne kobiety całej populacji. To ryzyko wynosi aż 85%. Należy pamiętać, że rak piersi przy wykrytej mutacji tych genów zwykle jest tzw. potrójnie ujemny, czyli o gorszym rokowaniu.

Panie ministrze, skoro moglibyśmy uratować ok. 1500 polskich kobiet rocznie, wykrywając u nich mutację tych genów, to dlaczego z badaniami genetycznymi są takie problemy? Dlaczego nie są one refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia? Dlaczego nie są one dostępne, oczywiście dla pewnej wyselekcjonowanej grupy polskich kobiet? Jest to bardzo istotne w aspekcie obniżania zachorowalności i wczesnego wykrywania raka, a także, powiedziałbym, wręcz w wymiarze aksjologicznym. Pamiętamy, że jest możliwe usunięcie gruczołów piersiowych z jednoczesnym odtworzeniem piersi, tzw. mastektomia profilaktyczna, co do której też jest wiele do życzenia w aspekcie finansowania. Tego nie ma w Polsce. W innych krajach to się bardzo dobrze rozwija i idzie do przodu, natomiast w Polsce tego nie ma. Dlaczego? Dlaczego nie ratujemy 1500 kobiet rocznie w Polsce przed zachorowaniem na raka piersi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Kieruję trzy pytania do pana ministra, dwa szczegółowe i jedno ogólne.

Nakłady finansowe na prewencję pierwotną nowotworów, z natury rzeczy bardzo małe, od 2009 r. zmalały jeszcze o połowę. Może to i dobrze, bo niektóre działania promocyjne budzą wątpliwości. Jaką część ograniczonych środków wydano na zatrudnienie agencji public relation? Czemu poradnik edukacyjny opublikowano w przestarzałej technologii, czyli na

Posel Tadeusz Dziuba

plycie CD? Wątpliwy sens ma organizowanie konferencji o szkodliwości palenia tytoniu dla ok. 120 osób będących głównie pracownikami ochrony zdrowia, urzędnikami i pracownikami naukowymi.

Kolejne pytanie. Co jest przyczyną spadku liczby badań cytologicznych w ramach programu profilaktyki raka szyjki macicy w latach 2012–2013 w stosunku do lat 2008–2011?

Wreszcie pytanie najważniejsze. Czy przewiduje się zgodnie z postulatami Najwyższej Izby Kontroli ustanowienie wskaźników poprawy dla poszczególnych podprogramów składowych „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych”? (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałbym pana zapytać o konkretny szpital, o Beskidzkie Centrum Onkologii im. Jana Pawła II w Bielsku-Białej. Jest to świetny szpital, ma znakomity personel, swoim działaniem obejmuje teren całego Podbeskidzia. W tym szpitalu kolejki do specjalistów czy kolejki w czasie przyjmowania poradni są olbrzymie. Myślę, że jeżeli chodzi o to, co tam się dzieje, to każdy, kto mógł to tam zobaczyć, łapie się za głowę. Podjęto decyzję, że nie będzie już limitów, że będzie łatwiej. Trudno sobie wyobrazić, jak to będzie funkcjonowało.

Chciałbym pana ministra zapytać o kilka kwestii. Pierwsza z nich to sprawa w dalszym ciągu niezrealizowanych płatności za nadwykonania, za usługi, które ten szpital wykonywał. Narodowy Fundusz Zdrowia nie wypłacił wszystkich środków. Druga sprawa związana jest z tym, czy narodowy fundusz zapłaci za wszystkie procedury, jeżeli te limity będą już zniesione. Rzecz najważniejsza, o którą od wielu lat walczy szpital onkologiczny w Bielsku-Białej, to środki na nowe inwestycje. Bez nowych inwestycji, rozbudowy tego szpitala, wybudowania i wyposażenia nowych sal operacyjnych ten rozwój po prostu nie nastąpi. Czy w ramach tego programu, o którym dzisiaj mówimy – ale również w następnych latach – znajdują się środki na inwestycje, aby rozbudować szpital w Bielsku-Białej, Beskidzkie Centrum Onkologii? Złożono wnioski do centrum wojewódzkiego, do sejmiku województwa. Środki, które są na to przeznaczone, są zupełnie niewystarczające, a samorząd Bielska-Białej nie jest w stanie do tych procedur dopłacić.

Stąd moje pytanie: Czy można liczyć na wsparcie z resortu zdrowia, aby realizacja tych inwestycji, które są planowane w szpitalu onkologicznym w Bielsku-Białej, miała w najbliższych latach szansę powodzenia, aby nie było to rozciągnięte na kilkadziesiąt lat? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Narodowy program zwalczania raka to bardzo istotny instrument w polityce państwa. Jednym z warunków poprawy sytuacji w tym zakresie jest wczesna profilaktyka. Są tu zawarte informacje o działaniach podejmowanych zarówno przez resort, jaki i przez Narodowy Fundusz Zdrowia wśród dzieci i młodzieży, edukatorów publicznych służby zdrowia. Cieszy fakt, że przeprowadza się coraz więcej akcji profilaktycznych. Natomiast w zderzeniu z coraz lepszą wiedzą na ten temat rzeczywistość, jeśli chodzi o obecny dostęp do publicznej służby zdrowia, niestety martwi.

Ostatnio przyszli do mnie na dyżur poselski rodzice kilkunastoletniej dziewczyny, która ma mieć badanie przy użyciu tomografu komputerowego. Odpowiedź w kilku miejscach w Wielkopolsce była taka, że trzeba czekać na to badanie ponad pół roku. Rodzice mają obawy, podejrzenia związane właśnie z tą chorobą, a towarzyszy temu straszna niemoc. Poza jednym rozwiązaniem oczywiście – znalezieniem środków na prywatne przeprowadzenie badania, wówczas można zrobić je szybko i często w tych samych miejscach, w placówkach publicznych. Wtedy jest miejsce, natomiast w publicznym systemie niestety nie ma.

Drugie pytanie, które chciałbym zadać, dotyczy kwestii dostępu do tej profilaktyki. W jaki sposób docieracie państwo do środowisk wiejskich, do kobiet na wsiach? Widać, że jeśli chodzi o liczbę wysłanych zaproszeń na badania, odpowiedź jest w granicach 46%. Co prawda (*Dzwonek*) to się poprawia, ale widać duże zróżnicowanie między poszczególnymi województwami. Czy wykorzystujecie państwo do profilaktyki tę infrastrukturę społeczną, np. sieć organizacji pozarządowych, koła gospodyń wiejskich, kółka rolnicze i inne organizacje pozarządowe? Taki partner społeczny byłby bardzo potrzebny i sądzę, że szybciej dotarłby do odbiorców niż ogłoszenie medialne. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać o zadanie 7 „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych”. Jest to zadanie, które związane jest z poprawą działania systemu radioterapii onkologicznej w Polsce, chodzi głównie o doposażenie i modernizację zakładów terapii. Oczywiście cel tego zadania jest oczywisty – obniżenie poziomu umieralności z powodu schorzeń onkologicznych przez poprawę dostępności radioterapii, czyli skrócenie czasu oczekiwania na radioterapię, skrócenie tych kolejek, odnośnie do których pada tu dzisiaj z tej sejmowej mównicy tak wiele uwag.

Drugim celem jest osiągnięcie standardów europejskich, dążenie do ich osiągnięcia, osiągnięcie wskaźników wymaganych przez Światową Organizację Zdrowia i Unię Europejską. Według wytycznych WHO za minimalne przyjmuje się takie zalecenie, żeby liczba ludności przypadająca na 1 aparat megawoltowy wynosiła do 250 tys. mieszkańców. W województwie lubuskim, w województwie, z którego pochodzę, ten wskaźnik jest przekroczony niemalże o 100 tys. mieszkańców i wynosi 340. Jest to jeden z gorszych wskaźników.

Mam pytanie, panie ministrze: Czy są określone ramy czasowe, kiedy te wskaźniki będą takie, jak wymagane, czyli 1 aparat na 250 tys. mieszkańców?

Drugie pytanie jest istotne dla mieszkańców północnej części województwa lubuskiego, mieszkańców Gorzowa, choć nie tylko, którzy z niepokojem oczekują, jak będą finansowane zamiary, o których w Gorzowie jest głośno, związane z budową ośrodka radioterapii. Samorząd województwa umieścił finansowanie tego zadania w „Strategii rozwoju Polski Zachodniej”. (*Dzwonek*) Odnosnie do tego finansowania mam poważne wątpliwości, stąd moje pytanie: Czy w ramach tego „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych” poza środkami na doposażenie i modernizację już istniejących zakładów radioterapii są środki, które pozwoliłyby takim ośrodkom jak Gorzów, gdzie na północy województwa tych zakładów radioterapii brakuje, na sfinansowanie tego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Krystyna Ozga, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krystyna Ozga:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jestem bardzo szczęśliwa i cieszę się, że profilaktyka i edukacja, szczególnie jeśli chodzi o miejscowości wiejskie, w porównaniu z tym, co było 10, 20 lat temu, znacznie się poprawia, niemniej jednak na tym polu jest jeszcze dużo do zrobienia.

Pamiętam, jak 20 lat temu z koleżankami z kół gospodyń wiejskich musiałyśmy całymi tygodniami przekonywać kobiety wiejskie, żeby zechciały skorzystać z badań przeprowadzanych w mammobusach czy zrobić badania cytologiczne.

Mam w związku z tym pytanie. Jak pan minister ocenia jakość prowadzonych badań cytologicznych i mammograficznych, a szczególnie prowadzonych w ambulansach, które dojeżdżają do miejscowości odległych od centrów miejskich? Są czasem przypadki, że niedokładność lub po prostu zupełny brak prawdziwej i właściwej diagnozy powoduje tragedie kobiet. Czy ta jakość, nad którą ciągle, jak myślę, pracujemy, poprawia się?

Proszę o wyjaśnienie malejącej liczby badań mammograficznych wykonywanych w ramach AOS, czyli ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Kolejne pytanie dotyczy tego, co było powodem nieemitowania spotów kampanii „Chronię życie przed rakiem szyjki macicy” w TVP1 i TVP2? Być może mam po prostu niedokładne informacje, bardzo bym prosiła o wyjaśnienie tej sprawy. I kolejne, ostatnie pytanie. Jak wygląda realizacja populacyjnego programu wczesnego wykrywania jelita grubego w roku 2014? Jeżeli będzie problem z odpowiedzią na to pytanie, to prosiłabym o odpowiedź na piśmie. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W tej chwili to ja zadam pytanie.

Gdzie jest poseł Szlachta?

(*Poseł Anna Paluch*: Udał się w sobie znanym kierunku.)

W takim razie proszę o zabranie głosu panią poseł Marię Zubę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Raport Najwyższej Izby Kontroli z zakresu wykorzystania sprzętu specjalistycznego jest tak porażający, że dzisiaj nie możemy o tym nie mówić. Dlatego kieruję do pana ministra kilka pytań z tego obszaru. Dlaczego tomografy obrastają kurzem, a pacjenci miesiącami czekają w kolejkach na badania? Dlaczego na tych samych aparatach w czasie znacznie krótszym można wykonać badanie, kiedy idziemy na to badanie prywatnie? Natomiast kiedy idzie się na nie

Poseł Maria Zuba

w ramach ubezpieczenia, jest to bardzo długi okres oczekiwania. Dlaczego 1/3 zakupionego sprzętu jest niewykorzystywana? Dlaczego jest tak, że w jednych miejscowościach sprzęt stoi niewykorzystany, bo niejednokrotnie nie ma specjalistów przygotowanych do obsługi tego sprzętu i odczytywania wyników, a w drugich miejscowościach są ogromne kolejki i chorzy muszą wyczekiwać badania miesiącami? Z czego wynika fakt, że liczba badań wykonywanych w Polsce np. na tomografach wynosi średnio 10–15% liczby badań wykonywanych na takim samym sprzęcie tej samej klasy w krajach Unii Europejskiej, na Zachodzie. Z czego wynika ten fakt, czy u nas nie można zmienić systemu? Bo uważam, że to tylko jest zły system, i można by wykorzystywać w większym zakresie sprzęt, jaki posiadamy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Marcin Witko, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Witko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas dyżurów poselskich docierają do mnie informacje i skargi w kwestii braku dostępu do bezpłatnych profilaktycznych badań mammograficznych dla kobiet przed 50. rokiem życia. Rak piersi jest w Polsce przyczyną największej liczby zgonów wśród kobiet wywołanych przez nowotwory złośliwe, ponad 20%, i jak wskazują statystyki, zachorowalność nadal wzrasta, tak samo jak można zaobserwować wzrost zachorowalności wśród coraz młodszych pań. Rak piersi w dzisiejszych czasach, w dobie ogromnego postępu nauki i techniki, nie musi być wyrokiem. Jak można zauważyć, jedyną drogą do zmiany tego stanu rzeczy jest wczesne wykrycie tego nowotworu poprzez badanie mammograficzne. Pozwala ono na wczesne wykrycie zmian chorobowych 90% przypadków, tym samym może obniżyć umieralność wśród coraz młodszej grupy kobiet. W naszym kraju wyleczalność wszystkich nowotworów wynosi ok. 40%, podczas gdy w USA – ok. 60%. Stosunek umieralności do zachorowań wynosi u nas ok. 50%, a w innych krajach – ok. 30%.

W związku z powyższym, mając na względzie zdrowie naszych matek, żon i córek, kieruję do pana ministra dwa pytania. Jaka jest możliwość udostępnienia bezpłatnych badań mammograficznych profilaktycznych dla kobiet z wszystkich grup wiekowych, czyli dla wszystkich kobiet w Polsce? Jakie jest stanowisko pana ministra co do wprowadzenia najszybszego terminu bezpłatnej profilaktyki dla wszystkich grup wiekowych kobiet? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Nowak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy programu wczesnego wykrywania nowotworów wśród dzieci. Pytam także o środki, jakie są, a jakie powinny być przeznaczone na leczenie nowotworów wśród najmłodszych. Myślę tu o leczeniu nowotworów w Polsce, ale także poza granicami naszego kraju, jeżeli to leczenie w Polsce jest niemożliwe. O takim przypadku tu już przed chwilą słyszeliśmy.

W moim mieście jest szpital: Chorzowskie Centrum Pediatrii i Onkologii, w którym leczone są dzieci z nowotworami. Szpital mimo bardzo dużego zaangażowania całego personelu medycznego, czyli i lekarskiego, i pielęgniarskiego, a także nowatorskiego podejścia do metod leczenia, ciągle boryka się z trudnościami finansowymi. Dlatego pytam, na jakie dodatkowe środki zwiększające obecne finansowanie może liczyć szpital, chodzi mi tu o środki za nadwykonania. Bo właśnie dobre serce, zaangażowanie personelu medycznego powoduje, że szpital ma finansowe trudności, ponieważ nadwykonania są niepłacone. Drugie pytanie: Kiedy zmniejszą się kolejki oczekujących na badania pozwalające na wczesną diagnozę i natychmiastowe rozpoczęcie leczenia, dlatego że te kolejki, jeśli chodzi o diagnozę, ciągle są bardzo duże. Nie dalej jak wczoraj zadali mi pytanie zrozpaczeni rodzice jedenastolatka, który w ciągu swojego 11-letniego życia już 14 razy był w szpitalu. Ostatni wypis dostał z informacją, że są liczne guzki, ale badanie tego należy przeprowadzić samodzielnie w specjalistycznej przychodni. I proszę sobie wyobrazić, że obeszli wszystkie, a nie jest ich mało, przychodnie specjalistyczne na Śląsku (*Dzwonek*) i wszędzie dostali jedną odpowiedź: po nowym roku, bo w tym roku już nie. Proszę sobie wyobrazić rozpacz tych rodziców jedenastolatka, którzy nie wiedzą, co tak naprawdę się dzieje. A szpital tylko wskazał w wypisie, że mają to zrobić we własnym zakresie.

Dlatego pytam: Kiedy zmniejszą się te kolejki, bo mimo ustawy, którą uchwaliliśmy, te kolejki dalej są i nadal wczesne wykrywanie – podałam konkretny przykład – jest niemożliwe? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Posel Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę zapytać o to, czy w porównaniu z latami 2010–2012 w opinii pana ministra poprawiła się dostępność badań wykonywanych przy użyciu aparatu do rezonansu magnetycznego? Czy w skali kraju uległ skróceniu okres oczekiwania przez pacjenta na te badania?

W Internecie można znaleźć wiele świadectw publikowanych przez poważne media, przykładów konkretnych osób wymienionych z imienia i nazwiska, którym w latach 2013 i 2014 odmówiono wykonania testów genetycznych na ewentualność wystąpienia raka. Dotyczyło to m.in. osób, w których rodzinach znana była skłonność do takich zachorowań.

Chcę zapytać, co można zrobić, aby uniknąć podobnych sytuacji i aby lekarze nie obawiali się kierować pacjenta na takie testy ze względu na to, że wykonanie testów, o których mowa, nie jest tanie.

Chcę jeszcze zapytać o wymianę sprawdzonego leku refundowanego o nazwie Glivec na tańszy, inny zamiennik. Chorzy na białaczkę, którzy korzystają z tego leku refundowanego, boją się zamiany, a i sami lekarze hematolodzy z niepokojem patrzą na próbę zamiany tego leku refundowanego.

Chcę zapytać, czy ta zamiana będzie realizowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia nawet wbrew obawom chorych i specjalistów. Czy nie dałoby się wstrzymać procesu wymiany sprawdzonego leku na inny (*Dzwonek*) do czasu, aż specjaliści nabędą pewności, że przywołana zamiana leków nie odbije się niekorzystnie na pacjentach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kluczowym problemem dotyczącym leczenia onkologicznego, oczywiście oprócz wczesnego rozpoznania, jest system, który prowadziłby chorego po rozpoznaniu choroby, proponując mu niejako kolejne kroki postępowania, czyli swego rodzaju mapę drogową leczenia.

W obecnej sytuacji z reguły chory jest skazany na korzystanie z własnej wiedzy o chorobie lub wiedzy zaprzyjaźnionego lekarza, bo żadna publiczna instytucja nie jest zobowiązana do prowadzenia chorego, nie jest rozliczana z troski o chorego, z troski o ostateczne efekty leczenia. Takie rozwiązanie, żeby każdy chory z rozpoznaniem nowotworem był prowadzony przez specjalistów, którzy dobiorą mu właściwą terapię, której skuteczność oddziaływania trzeba monitorować i korygować jej przebieg, będzie kosztować.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Czy, a jeśli tak, to z jakich źródeł, pan minister zamierza finansować takie rozwiązanie, żeby chorzy nie pozostawali kompletnie bezradni, na dodatek w obliczu szoku spowodowanego rozpoznaniem choroby? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Marek Niedbała, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Niedbała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” to program wieloletni, więc ważne jest również to, co planuje Ministerstwo Zdrowia na następne lata.

Chciałbym zadać pytanie panu ministrowi: Czy ministerstwo zna projekt pod nazwą INPRONKO?

Paniom i panom posłom wyjaśnię, że jest to zintegrowany, wielodyscyplinarny system profilaktyki, diagnostyki i leczenia chorób nowotworowych w Polsce zachodniej, od badań naukowych do standardów klinicznych w praktyce. Projekt ten będzie realizowany przez konsorcjum 19 instytucji, uniwersytetów i ośrodków onkologicznych z pięciu województw Polski zachodniej. Ma znaczenie strategiczne właśnie dla Polski zachodniej, zwiększa innowacyjność w zakresie metod leczenia nowotworów poprzez rozwój badań naukowych i stworzenie infrastruktury badawczej. Wyróżnikiem jest połączenie rozwoju nauki z korzyściami dla ludności. W projekcie przewidziano rozdział kosztów z podziałem na beneficjentów i źródła finansowania, tak aby spełnione były wymogi w zakresie europejskich funduszy strukturalnych i inwestycyjnych na lata 2014–2020.

W związku z tym czy Ministerstwo Zdrowia zna ten program i w jaki sposób chce wesprzeć ten program w następnych latach? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W tej chwili głos zabierze wiceminister zdrowia pan Cezary Rzemek.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Dużo było pytań, które de facto były przedstawiane w Sejmie podczas rozmowy na temat pakietu rozwiązań, cho-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek**

ciażby przedostatnie pytanie dotyczące specjalisty, który będzie prowadził chorego.

Jeśli chodzi o te rozwiązania, w tej chwili akty wykonawcze są poddawane konsultacjom zewnętrznym. Dopiero gdy zakończy się ten proces, będzie można państwu dokładnie przedstawić, jak one są skonstruowane, szczegółowo, żeby nie było różnic pomiędzy moją wypowiedzią a decyzją podjętą przez kierownictwo po uwzględnieniu uwag zewnętrznych.

Jeżeli chodzi o ostatnie pytanie posła Niedbały, nie znam tej sprawy, mówię o sobie w tej chwili, nie słyszałem o tym projekcie. Oczywiście jeżeli on zostanie przedstawiony, przysłany, to z pewnością... Zresztą mamy spotkanie z przedstawicielami uniwersytetu w Poznaniu, na pewno poinformują nas o takiej inicjatywie i wtedy będziemy rozważać współpracę w zakresie tego projektu.

Jeżeli chodzi o posła Cyconia i pytanie odnośnie do większej dostępności badania, jakim jest rezonans magnetyczny, to na rezonans kierują lekarze. W tej chwili jest konkurs dotyczący nowych miejsc, chcemy w głównej mierze zakupić sprzęt i dostarczyć go tam, gdzie jest potrzeba wspomoczenia w tych badaniach, jeżeli chodzi o ich ilość. Staramy się, aby były to nowe podmioty, a nie tylko wymiana.

Jeżeli chodzi o leki, to każdy lek, żeby mógł być sprzedawany w Polsce, musi zostać dopuszczony. Przypomnę, że właśnie specjaliści, chociażby w AOTM-ie, mają ocenić taki lek przed dopuszczeniem.

W kwestii pytania na temat Chorzowa i nadwykonań, to niestety odsyłam do Narodowego Funduszu Zdrowia. Nie znam na pamięć danych dotyczących każdego szpitala i wszystkich sytuacji, które w nich występują, tym bardziej że za te badania, o których była mowa, płaci płatnik, czyli Narodowy Fundusz Zdrowia.

Jeżeli chodzi o pytanie posła Witki odnośnie do tego, kiedy zostaną objęte badaniem profilaktycznym wszystkie kobiety, program jest zbudowany na rekomendacjach Rady Unii Europejskiej i dlatego w ramach tego programu zostają przebadane kobiety od pewnego wieku, a nie cała populacja.

Pani poseł Zuba pytała, dlaczego u nas wykonuje się mniej badań, jeżeli chodzi chociażby o tomograf. Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie, nie znając każdego przypadku. To pytanie na pewno skierować trzeba do lekarzy, którzy wypisują skierowania na badania. Mogę domyślać się tylko, że na pewno poprawiają się jakość i dostępność tych badań, co roku w każdym sprawozdaniu widzimy, jak te liczby wra-
stają i ile sprzętu otrzymują szpitale.

Jeżeli chodzi o pytania na temat spotów, spoty były emitowane w 2011 r. przez wojewódzkie ośrodki koordynacyjne i ośrodek centralny. Jakość badań wykonywanych przez mammobusy, zresztą wszystkich badań profilaktycznych, jest poddawana audytowi klinicznemu, specjaliści później to oceniają. Jeżeli podmiot, bo przeważnie jest to podmiot, jedzie

ze sprzętem i wykonuje mammografię na wsi albo w jakimś innym ośrodku, to badania te są później poddawane audytowi. Jeżeli jest on niezadowolający, to taki podmiot jest wykreślany. On po prostu nie może, to znaczy może się pojawić, ale nie może wykonywać badań w ramach programu.

Co do pytania posła Tomaszewskiego o pakiety, odnosiło się do tego, że pakiety, które zostały przyjęte, właśnie od 1 stycznia mają zostać wdrożone, czyli skróci się kolejka do terapii i jak najwcześniejszego rozpoznania, aby później pacjenci mogli jak najszybciej otrzymać potrzebną terapię. W odniesieniu do przykładu, o którym pan poseł powiedział, zachęcam do przesłania ewentualnie do nas tej informacji ze wskazaniem, o jaki szpital chodziło, wtedy na pewno tam dotrzemy i o to zapytamy.

Pani poseł Rafalska – dobre pytanie o doposażenie. Była wcześniej mowa o pomocy, o tym, czy minister zdrowia pomoże w budowie. Nie, minister zdrowia tylko wyposaża w sprzęt i oczywiście, przypomnę, jest konkurs. To nie znaczy, że minister zdrowia, który nawet widzi taką potrzebę w Gorzowie czy w innym mieście, przekazuje tam bezpośrednio chociażby tomograf komputerowy albo gammakamerę, albo inny sprzęt. Taki ośrodek musi uczestniczyć w konkursie, w całej procedurze. Jeżeli wygra, to wtedy dopiero to osiąga. Nie ma możliwości, żeby minister zdrowia zagwarantował komuś otrzymanie pieniędzy lub sprzętu. Chcemy, żeby w 2015 r. to minister zdrowia zakupił akcelerator, i chcemy, żeby dostały to głównie nowe podmioty, po to żeby osiągnąć ten wskaźnik, o którym była mowa, de facto chodzi o rekomendacje. Natomiast chcemy osiągnąć to poprzez otrzymanie, zakup i dostarczenie do nowych miejsc tych akceleratorów. Dlatego też chcemy – obecnie wskaźnik jest na poziomie 281 tys. na jeden akcelerator w Polsce, oczywiście nie jest on równy w województwach – żeby w przyszłym roku, 2015, ten wskaźnik zmniejszył się do poziomu jak najbliższego 250 tys. Natomiast jestem przekonany, że dopiero wdrożenie tych zakupów przez ministra zdrowia w 2015 r. przyczyni się do tego. Już w 2016 r. będzie efekt uruchomienia tych akceleratorów i nastąpi zmniejszenie tego wskaźnika, tak żebyśmy – już jesteśmy porównywani do Europy – mieli naprawdę najwyższy poziom dostępności. Nie oznacza to jednak, że te parametry będą spełniane po równo w województwach.

Jeżeli chodzi o to, o co pytał poseł Szwed, to tak jak powiedziałem, to jest tylko na inwestycje, na zakupy, a nie na rozbudowę.

Pan poseł Dziuba pytał o AOS. Chciałbym powiedzieć, że też Najwyższa Izba Kontroli napisała, i słusznie, że w 2013 r. dopiero zostały połączone bazy informacyjne z AOS, czyli z Narodowego Funduszu Zdrowia, ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, z naszą bazą odnośnie do profilaktyki. W przyszłym roku, przypomnę, zakładając nawet, że od połowy 2015 r. będziemy chcieli wdrożyć kartę, będziemy rozdawać karty, będziemy mieć jedną bazę na temat badań za-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek**

równy w prywatnych klinikach, jak i w tych, które mają kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia w ramach programu. Dlatego będzie to wtedy jednolita informacja i będzie ona dopiero wtedy, wydaje mi się, wyczerpująca. Na dzień dzisiejszy jednak nie mamy informacji z tych wszystkich podmiotów prywatnych, dlatego też te nasze wskaźniki są tylko takie, jakie prezentujemy na podstawie naszych informacji i informacji Narodowego Funduszu Zdrowia.

Jeżeli chodzi o wysokość środków na prewencję, to w przyszłym roku mają wzrosnąć do ponad 5 mln.

Jeżeli chodzi o zakup tomografu do Legnicy, to wiem, że tutaj była prośba o odpowiedź na piśmie, ale chciałbym tylko zwrócić uwagę, że ten zakup był dokonany w zeszłym roku. Mamy umowę, rozliczenie i z tego, co wiem, tomograf tam pracuje. Jeżeli będzie to odpowiedź zadowalająca, prosiłbym o wycofanie prośby o odpowiedź na piśmie.

Jeśli chodzi o endoprotezy, to w roku 2013 wszystkie dzieci, które tego potrzebowały, zostały zaopatrzone w takie endoprotezy. W tej chwili finansujemy dwa rodzaje endoprotez. Jedna z nich ma także możliwość, że rośnie wraz ze wzrostem dziecka, jest wydłużana, aby dostosować się do rozwoju dziecka.

Jeżeli chodzi o wspieranie rozwoju onkologii w małych ośrodkach, to właśnie teraz do Ministerstwa Zdrowia spływają uwagi w ramach konsultacji tych projektów wykonawczych. Specjaliści podnoszą, że powinno się koncentrować na jakości w dużych ośrodkach, ale również, tak jak już było to wspomniane, część ze specjalistów sugeruje przeniesienie leczenia do mniejszych ośrodków, aby ta dostępność była prawidłowa. Na pewno w ramach programu wojewódzkie ośrodki koordynacyjne i ośrodek centralny współpracują z innymi podmiotami. Współpracujemy z podmiotami, które są u poszczególnych starostów, burmistrzów, aby poprzez ich wiedzę dotrzeć do jak największej liczby chętnych na badania. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Zamykam dyskusję*).

Informuję, że w związku z tym, że w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionych dokumentów, do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 74. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się państwo posłowie do ogłoszenia oświadczeń.

Jako pierwsza głos zabierze poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś kolejny raz, i to już siódmy, chcę powrócić do tematu historii Górnego Śląska. Dla przypomnienia powiem, że podjęłam ten temat wobec publikowanych w prasie wyników badań socjologicznych na temat postrzegania Górnoślązaków przez mieszkańców innych regionów. Fatalny obraz moich ziomków, jaki pokazały badania, wynika, moim zdaniem, z nieznamomości skomplikowanej historii tego regionu.

Dziś odniosę się do funkcjonowania PRL-u na Górnym Śląsku. Od razu wypada zaznaczyć, że Śląsk nigdy nie był zarządzany przez autochtonów. Za czasów panowania partii komunistycznej było to szczególnie wyraźne. Jedynym tu wyjątkiem był generał Jerzy Ziętek, pochodzący spod Gliwic samorządowiec, który przez jednych uznawany jest za symbol dobrego gospodarza tej ziemi, a drudzy nie zapominają, że jako wysoki rangą oficer polityczny Ludowego Wojska Polskiego musiał mieć związki z NKWD. Przez lata myślano, że Śląsk jest ostoją PZPR, mając tutaj oddanych członków. Tymczasem jest to kolejny mit. W ówczesnym województwie katowickim nie było partyjnych towarzyszy ani mniej, ani więcej niż w pozostałych regionach Polski, a co najważniejsze, rodowitych Ślązaków i autentycznych robotników nie było w tej partii zbyt wielu. Kiedy do władzy dochodziła ekipa Edwarda Gierka, cały kraj mówił, że teraz będą rządzić Ślązacy. To kolejny mit. Ścisłe partyjne władze województwa tworzyli ludzie z Zagłębia Dąbrowskiego, nigdy ani historycznie, ani geograficznie niemający nic wspólnego z Górnym Śląskiem, może poza granicą na rzece Brynica. Nie bez powodów mówiło się i w zasadzie do dzisiaj mówi się o Czerwonym Zagłębiu, korzenie komunistyczne do dziś są tam bardzo silne, o czym mogą świadczyć kolejne wolne już wybory w Polsce. Zasada była dość powtarzalna. Pospolitym robotem, w cudzysłowie, miał być Ślązak, urzędnikiem z aspiracjami do warstwy inteligencji – wyłącznie przyjezdny.

Na czas Polski Ludowej przypada okres drugiej fali uprzemysłowienia całego regionu. Same Katowice jako stolica województwa nabrały bardziej nowoczesnego wyglądu. W latach 60. i 70. powstał nowy dworzec kolejowy, nowatorska jak na owe lata i służąca do dziś hala widowiskowo-sportowa „Spodek” czy ogromne Osiedle Tysiąclecia, a w 1968 r. utworzono nawet Uniwersytet Śląski w Katowicach. Nie należy jednak zapominać, że w tych czasach nie liczonego w jakikolwiek sposób z przeszłością i tradycją regionu, toteż bezpowrotnie zniszczono wiele zabytkowych kamienic, pałacików, ornamentów, zaburzony został układ architektoniczny miasta, a nawet w sposób barbarzyński zrównano z ziemią ewangelicki cmentarz wraz z grobami przemysłowców przedwojennych – założycieli Katowic, by na tym miejscu urządzić skwer.

W czasach PRL Śląsk był dewastowany także ekologicznie. Nie obowiązywały żadne normy zanieczyszczenia powietrza. Ofiarą przemysłu padały za-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Maria Nowak

truwane grunty, rzeki i stawy. Liczyła się tylko produkcja bez względu na jej koszt i bez zawracania sobie głowy człowiekiem i przyrodą. Śląsk był szary, brudny, cuchnący wyziewami hut i fabryk. Pamiętam, że gdy wracało się z wczasów nad morzem, to już w okolicach Tarnowskich Gór gwałtownie zmieniało się powietrze, a dymy zasnuwały krajobraz. Do dziś kolejne władze regionu nie potrafią sobie poradzić z unicestwieniem prawdziwych bomb ekologicznych, jakich na Śląsku jeszcze nadal kilka pozostało.

Teoretycznie rządząca klasa robotnicza zmuszana była do wyniszczającej pracy – klasa robotnicza, która to przecież miała rządzić w PRL-u – choćby poprzez wprowadzenie czterozmianowego, a więc całodobowego, systemu brygadowego, który nie tylko był szkodliwy dla zdrowia robotników, lecz także burzył więzi rodzinne i społeczne w regionie. I – co nie jest bez znaczenia – w żadnym innym regionie kraju nie było tak wysokiego stopnia nasilenia partyjnej propagandy jak na Śląsku, któremu z kolei reszta kraju, a wiem to z wcześniejszych rozmów, zazdrościła rzekomo wysokich zarobków i przywilejów. To ponad miarę (*Dzwonek*) rozbudowany aparat propagandy partyjnej doprowadził do postrzegania Śląska jako krainy miodem płynącej, co w sposób szczególny rozmijało się z rzeczywistością.

Postaram się odnieść się do czasu przemian politycznych i gospodarczych, które tak jak w całej Polsce miały miejsce także na Górnym Śląsku, ale to już na następnym posiedzeniu Sejmu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Henryk Kmiciek, Twój Ruch.

Posel Henryk Kmiciek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj chciałbym powiedzieć parę słów o bankach, firmach leasingowych i dostawcach mediów, czyli energii elektrycznej, gazu, a także usług telefonicznych. Większość banków traktuje Polaka jako tego, którego można złupić, którego można wykorzystać, szczególnie banki, które są z kapitałem zagranicznym, założyły tutaj swoje siedziby. Oprocentowanie w takich bankach, które na Zachodzie jest kilkuprocentowe, w Polsce przekracza 20%, a rzeczywisty koszt jest rzędu nawet do 30%.

Inne sposoby lekceważenia klienta są m.in. takie. W mojej opinii jednym z najgorszych banków jest Raiffeisen Bank, ponieważ potrafi z powodu swoich błędów umieścić klienta w BIK, a następnie przez parę miesięcy nie usuwa tego ani nawet nie udziela odpowiedzi. Po prostu jest mu to obojętne.

Z kolei sprawy leasingu. Do biur poselskich zgłasza się bardzo dużo osób, które prowadzą firmy i leasingują najczęściej pojazdy samochodowe. To, co robią firmy leasingowe, to naprawdę włos jeży się na głowie, ponieważ potrafią zrobić tak, że klienci nie otrzymują faktur bądź te faktury są opóźnione, siłą rzeczy także wpłaty czynszów leasingowych są spóźnione, po czym potrafią szybko, po kilku dniach zrywać umowy, chcą zabierać samochód i jeżeli klient chce dalej leasingować, to musi zapłacić karę nawet do 2 tys. za ponowne nawiązanie umowy.

Połowa z tego, o czym piszą ci ludzie, którzy zostali oszukani, dotyczy Europejskiego Funduszu Leasingowego. Może wiem o tym z racji tego, że jestem Dolnoślązakiem i najwięcej ludzi u nas na Dolnym Śląsku skarży się na tę firmę, a to jest największa firma. Wszyscy mówią, że dopóki to była firma Czarneckiego, firma polska, to ta firma jeszcze funkcjonowała, a gdy została sprzedana Francuzom, to już wszystko się odwróciło i klient jest bardzo źle traktowany.

Osobną sprawą, którą ludzie teraz są zatrwożeni, jest sprawa tego, że obecnie otrzymywane rachunki za gaz będą przeliczane na kilowaty. Ludzie są tym oburzeni, ponieważ to jest prosty sposób, żeby naciągnąć ludzi na dodatkowe koszty. Jeżeli do tej pory było rozliczanie według faktycznego zużycia metrów sześciennych, to obecnie po przeliczeniu, gdy ponoć uwzględnia się kaloryczność tego gazu, przelicza się to na kilowatogodzinę, dla klientów jest to niejasne, gdyż wiemy, że system gazociągów w Polsce jest jeden i czy ten gaz jest z jednej czy z drugiej strony, on w końcu się miesza i do naszych domów dociera gaz wymieszany, więc bardzo trudno jest ocenić jego kaloryczność.

Tak samo jest z dostawcami energii elektrycznej. Na rachunku widnieje bardzo dużo pozycji niezwiązanych z faktycznym zużyciem. Zużycie jest w kilowatogodzinach, a później są opłaty: stała, taka, taka, taka. To jest tak zagmatwane, że trzeba byłoby to ujednolicić. Niech oni wliczą to sobie wszystko w kilowatogodzinę i niech klient płaci faktycznie za tę kilowatogodzinę, którą zużył, a nie ponosił te dodatkowe opłaty.

Wiele skarg jest także na dostawców usług w zakresie telefonii, a więc sieci telefoniczne także traktują klienta w ten sposób, że potrafią pod byle pretekstem, jak ludzie mówią, zerwać umowę i naliczać dodatkowe koszty, a to za to, a to za to. I ludzie czują się pokrzywdzeni. Bardzo często jest tak, że spóźnione opłacenie rachunku nie prowadzi do tego, że do kolejnej faktury jest dołączony wyciąg, w którym zawarte jest, ile karnych odsetek należy zapłacić, ale dokonuje się rozwiązania umowy i jej ponownego nawiązania oczywiście z wysokimi dopłatami. Myślę, że tym, o czym powiedziałem, powinniśmy wkrótce zająć się w tej Izbie (*Dzwonek*), żeby stanąć w obronie naszych wyborców i żeby ta kwestia wróciła do normy, bo kiedyś, pamiętam, było to znacznie lepsze, prostsze i czytelniejsze dla każdego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 6 września w miejscowości Lekity w powiecie ziemskim olsztyńskim miała miejsce prowadzona przez mieszkańców akcja protestacyjna przeciwko przyjętej lokalizacji budowy siłowni wiatrowych. Podjęta w ramach protestu blokada drogi miała uniemożliwić przejazd pojazdom dostarczającym materiały przeznaczone na budowę drogi technologicznej, która miała służyć budowie farmy wiatrowej. Na miejsce protestu przybyła Policja, która początkowo wylegitymowała protestujących, a potem podjęła próbę usunięcia ich z drogi. Osobiście dołączyłem do protestu już po jego rozpoczęciu. Po wylegitymowaniu zostałem zapewniony przez dowodzącego funkcjonariusza Policji, że przeciwko protestującym nie zostanie użyta siła fizyczna. W rozmowie telefonicznej zapewnił mnie o tym również komendant powiatowy Policji w Olsztynie.

W późnych godzinach wieczornych po raz kolejny skontaktowałem się z komendantem powiatowym Policji w Olsztynie w celu potwierdzenia informacji o niepodjęciu siłowej interwencji, jednak tym razem komendant udzielał mi bardzo wymijających odpowiedzi, co odebrałem jako możliwość użycia siły. Około godz. 1 w nocy skontaktowałem się ze mną funkcjonariusz Policji, abym przekonał uczestników zgromadzenia do odstąpienia od protestu, gdyż w przeciwnym razie zostanie w stosunku do nich podjęta interwencja siłowa. Przekazałem informacje, że nie jestem organizatorem protestu, że jestem tam wyłącznie po to, żeby chronić osoby, które w proteście uczestniczą. Mimo to poinformowałem protestujących o tej zapowiedzi, jednak oni podjęli samodzielną decyzję o kontynuowaniu akcji protestacyjnej. Na miejscu pojawiło się kilkudziesięciu funkcjonariuszy Policji wyposażonych tak, jak w przypadku tłumienia demonstracji. Przed przystąpieniem do interwencji dowodzący funkcjonariusz spytał, czy są wśród zgromadzonych osoby kobiety w ciąży bądź osoby posiadające immunitet. Potwierdziłem, że jestem posłem. Mimo to doszło do interwencji Policji polegającej na usunięciu przy pomocy tarcz policyjnych uczestników zgromadzenia, w tym mnie, z blokowanej drogi. Podczas interwencji protestujący stawiali bierny opór. W wyniku interwencji jedna z osób uczestniczących w proteście została poszkodowana. Kobiecie tej została udzielona pomoc medyczna, ale chciałbym jednocześnie zauważyć, że na miejscu protestu nie było karetki Policji, czego wymagają stosowne przepisy.

W związku z powyższym zwracam się do pani marszałek z pytaniem: Czy była ona zawiadamiana o podjęciu siłowej interwencji w stosunku do mojej

osoby? Jednocześnie zwracam się o to, aby wystąpiła pani do odpowiednich podmiotów, a przede wszystkim do ministra spraw wewnętrznych, o wyjaśnienie następujących kwestii: Kto i w jakich okolicznościach wydał rozkaz podjęcia siłowej interwencji przeciwko protestującym w Lekitach? Czy podejmujący tę decyzję mieli świadomość, że wśród protestujących znajduje się poseł na Sejm RP? Dlaczego interwencja nastąpiła w środku nocy, ok. godz. 1, w całkowitych ciemnościach, co wzmagало napięcie między interwenującymi funkcjonariuszami Policji a protestującymi, a także zwiększało zagrożenie zarówno dla protestujących, jak i funkcjonariuszy Policji? Podkreślam, że nie było żadnego uzasadnienia, aby ta interwencja odbyła się w nocy. Chodziło jedynie o blokowanie ciężarówek, które wiozły materiały budowlane, pozostałe pojazdy mogły swobodnie przemieszczać się drogą. Następne pytanie: Dlaczego na miejscu interwencji nie było odpowiedniego zabezpieczenia medycznego?

I ostatnie pytanie: Jakie są rzeczywiste związki i kontakty pomiędzy inwestorem bądź jego przedstawicielami a funkcjonariuszami Policji w Jezioranach, Biskupcu, Olsztynie oraz czy wpływali oni na funkcjonariuszy Policji, aby spowodować siłową interwencję, a jeżeli tak, to w jaki sposób i kiedy?

Zwracam się do pani marszałek o spowodowanie udzielenia wyczerpujących odpowiedzi na te pytania. Uważam, że w przedstawionej przeze mnie sytuacji naruszono immunitet posła, który wykonywał ustawowe obowiązki, występując w obronie obywateli. W tym wypadku użycie przez funkcjonariuszy Policji siły w stosunku do posła w sposób rażący godzi w autorytet Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie przypominam, że kilka tygodni temu w Sejmie również nastąpiła siłowa interwencja w stosunku do protestujących przeciwko budowie wiatraków osób, które też chciały w ten sposób protestować, ale zostały siłą, niestety, również w nocy usunięte (*Dzwonek*) z gmachu Sejmu. Uważam, że jeżeli nie zostaną podjęte odpowiednie kroki i ta sprawa nie zostanie dokładnie wyjaśniona, to w Polsce następne farmy wiatrowe będą budowane z ochroną Policji, przy użyciu siły, pod osłoną nocy. Uważam taką sytuację za niedopuszczalną. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W tej chwili głos ma poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 7 września br. odbyły się wybory uzupełniające do Senatu. W województwie świętokrzyskim odbyły się one w pięciu powiatach, a mianowicie w powiatach ostrowieckim,

Poseł Waldemar Andzel

sandomierskim, skarżyskim, starachowickim oraz opatowskim. Dziwnym trafem w czterech z nich z początkowych danych wynikało, że wygrał kandydat Prawa i Sprawiedliwości, a w jednym kandydat Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie frekwencja w powiecie opatowskim. Otóż to właśnie tam wynosiła ona ponad 20%, podczas gdy w pozostałych wahała się w okolicach 7%. Jak to możliwe, że dokładnie w tym samym powiecie po raz kolejny doszło do cudu nad urną? Dla przypomnienia, w maju tego roku również w tym okręgu wyborczym w domach pomocy społecznej frekwencja wynosiła 100% i wszyscy zagłosowali na kandydata z listy PSL, które w skali krajowej zdobyło zaledwie 7% poparcia. Dziwne wydaje się również to, że w trakcie tych wyborów padły serwery Państwowej Komisji Wyborczej i według delegatury w Siedlcach awarię zbagatelizowano.

Biorąc to pod uwagę oraz fakt rozbieżności w wynikach – według pierwszych danych kandydat PSL zdobył cztery razy więcej głosów od kandydata PiS – mam wrażenie, że było to celowe działanie, zwłaszcza iż po ponownym przeliczeniu głosów w powiecie, o którym mowa, wybory wygrał jednak kandydat Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Rusiecki. Dodatkowo w okręgu rybnickim wybory wygrała pani poseł Izabela Kloc z Prawa i Sprawiedliwości, co nie spodobało się panu posłowi Andrzejowi Gałążewskiemu z Platformy Obywatelskiej. Otóż pan poseł po ogłoszeniu wyników na swoim Twitterze obraził Ślązaków, pisząc, cytując: Wybory do Senatu w okręgu rybnickim; Kloc przed Krzakąłą, frekwencja niska. Myślałem, że Ślązacy są mniej leniwi i mądrzejsi. Do tego stwierdził na podstawie frekwencji, że Ślązacy nie mają poszanowania dla państwa. Według mnie takie zachowanie jest karygodne. Obrażanie publicznie wyborców na pewno nie poprawi wyników Platformy w zbliżających się wyborach samorządowych.

Biorąc pod uwagę oba zdarzenia w województwie świętokrzyskim, jak również zachowanie pana posła Andrzeja Gałążewskiego, nasuwa się pytanie: Czego wyborcy mają się spodziewać przy wspomnianych przeze mnie wyborach samorządowych, które odbędą się w listopadzie br.? Zresztą w takich sytuacjach, w przypadku tak małych wyborów aż strach pomyśleć, co będzie się działo w przypadku wyborów parlamentarnych w przyszłym roku.

Uważam, że wyjaśnieniem sprawy rozbieżności wyników podczas wyborów uzupełniających powinna się jak najszybciej zająć Państwowa Komisja Wyborcza wraz z odpowiednimi organami państwa. Trzeba dokładnie zbadać, skąd wzięły się tak duże nieprawidłowości, aby uniknąć podobnych problemów podczas przyszłych wyborów.

Czy mamy spodziewać się jeszcze większych cudów przy urnach? A może w całym kraju padną serwery Państwowej Komisji Wyborczej? Powinien zostać zmieniony Kodeks wyborczy, aby nie dochodziło

do nieprawidłowości, nadużyć czy wręcz fałszowania wyników wyborów, o co już wielokrotnie wnosił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! W dniu 9 września 2014 r. w godzinach 10–12 miała miejsce pikiet protestacyjna przed Sejmem w trakcie organizowanej przez głównego geodetę kraju konferencji z okazji 25-lecia uchwalenia ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne. Organizatorzy pikiety geodetów przed Sejmem uważają organizowanie tejże konferencji – w obliczu tego, co dzieje się w branży geodezyjnej na obszarze całego kraju – za przejaw arogancji władzy i próbę fałszowania rzeczywistości. Uważają, że nadszedł czas, aby upublicznić prawdziwy obraz stanu polskiej geodezji i poglądów geodetów na temat prawa geodezyjnego oraz jego rzeczywistej realizacji. Oto treść ich oświadczenia:

Od czasu zmian ustrojowych z roku 1989 działalność w branży geodezyjnej była zawsze trudna ekonomicznie i prawnie zagmatwana. Wśród zawodów technicznych spadliśmy na ostatnie miejsce pod względem dochodów i jedno z pierwszych miejsc, jeśli chodzi o skalę bezrobocia. Dla świadomych swojej sytuacji geodetów te wskaźniki są jednoznaczne i obiektywne, nie pozostawiają złudzeń ani nadziei. Organizacje geodezyjne wielokrotnie apelowały do administracji centralnej o podjęcie działań naprawczych i systemową reformę naszej branży, jednak te próby pozostawały bez echa.

Kolejne zmiany przepisów zwiększały obciążenie wykonawców wymaganiami co do zakresu opracowań, co do ich formy i obostrzeń formalnych. Wszystko w oderwaniu od rzeczywistych potrzeb naszych zleceniodawców. Na ich koszt, naszym wysiłkiem, wbrew ich i naszej woli dokonuje się zmian degradujących dotychczasową pozycję klasycznych opracowań geodezyjnych. W miejsce autorskich dokumentów geodezyjnych gwarantujących jakość i wiarygodność informacji pojawiły się bazy danych o chaotycznej i niezrozumiałej strukturze. Miejsce osobistej gwarancji uprawnionego geodety zastąpiło świadectwo pochodzenia z publicznej bazy danych, bez deklarowania odpowiedzialności za jej treść przez organ prowadzący bazę.

Geodetę systematycznie pozbawia się szacunku i atrybutów zawodu zaufania publicznego, sprowadzając jego rolę do posłusznego dostawcy informacji dla wszechwładnego państwa.

Posel Anna Paluch

Wszystkie te zmiany wprowadza się i realizuje w sposób obniżający jakość państwa. Obywatelom odbiera się zaufanie do geodezji jako branży gwarantującej ich prawa do nieruchomości. Inwestorom utrudnia się działanie przez wydłużone procedury formalne i narzucanie źródeł informacji niespełniających ich wymagań. Geodetom odbiera się prawo kierowania się interesem klientów, narzucając im jako główny cel aktualizowanie państwowych baz danych.

Ostatnia nowelizacja ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne, dokonana 12 lipca 2014 r., w sposób szokowy przekroczyła granice wytrzymałości środowiska geodetów. W pierwszej chwili ośrodki dokumentacji geodezyjnej przestały prowadzić obsługę geodetów, nie potrafiąc w praktyce zastosować nowych przepisów i regulacji. Firmy geodezyjne stanęły w obliczu bankructwa wobec braku możliwości realizowania zawartych umów, wobec nagłej i niezapowiedzianej zmiany zasad funkcjonowania zasobu i wobec zmiany sposobu obciążania geodetów opłatami. Wysiłkiem samorządów powiatowych, przy bierności administracji centralnej, udało się po około miesiącu uruchomić w pewnym zakresie obsługę geodetów. Jednak jej tempo i zakres dalekie są jeszcze od poziomu sprzed nowelizacji. Niezgodny z konstytucją, niewydolny organizacyjny i koncepcyjnie system próbuje się utrzymać w sprawności, zmuszając wykonawców i organy administracji samorządowej szczebla powiatowego do znalezienia samodzielnych rozwiązań, które przewyższyć jego wady, niezależnie od kosztów tych działań, od braku ich formalnego umocowania i – co najważniejsze – niezależnie od tego, że i tak doprowadzi to w niedalekiej przyszłości do jeszcze większej katastrofy.

Tyle oświadczenie. Dodam, że organizatorzy pikiet geodetów przed Sejmem stanowczo protestują wobec sposobu i treści ostatniej nowelizacji ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne. Domagają się szybkich działań naprawczych, eliminacji negatywnych skutków zmian i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych zaistniałego stanu rzeczy. Uważają, że przyszła pora, by zaprotestować wobec: odbierania geodetom prawa do wolności gospodarczej przez poddawanie upokarzającej i uciążliwej procedurze zgłaszania prac geodezyjnych; obowiązku płacenia za prawo wykorzystania informacji i opracowań, które sami geodeci stworzyli i tworzą; odbierania geodetom wiarygodności zawodowej i obywatelskiej przez wprowadzenie instytucji uwierzytelniania dokumentów geodezyjnych (*Dzwonek*) przez organy administracji publicznej (już kończę, panie marszałku); narzucania geodetom obowiązków egzekwowania od inwestorów i właścicieli nieruchomości realizowania zadań, które nie są im zlecane, a których wykonania domaga się administracja publiczna dla celów, które są jej zadaniem.

Jako poseł pracujący w podkomisji nad zmianami Prawa geodezyjnego i kartograficznego muszę z przykrością stwierdzić, że w trakcie prac nad nowelizacją ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne wszelkie uwagi zgłaszane przez posłów klubu Prawo i Sprawiedliwość były lekceważone przez koalicję rządzącą, a poprawki zgłaszane przez nas – odrzucane w głosowaniu przez posłów PO, pośród których nie było ani jednego geodety. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Malik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach sytuacja w polskim przemyśle górniczym stała się dramatyczna. Wszystkie największe przedsiębiorstwa górnicze stanęły w obliczu groźby jeśli nie bankructwa, to przynajmniej bardzo poważnych kłopotów finansowych. Są problemy z terminową wypłatą wynagrodzeń w wielu kopalniach. Oznacza to dla wielu rodzin na Śląsku i w Zagłębiu, szczególnie tych związanych z pracą w górnictwie węgla kamiennego, widmo bezrobocia.

Na początku września mieszkańcy Sosnowca otrzymali od Zarządu Katowickiego Holdingu Węglowego porażającą wiadomość o podjętej w trybie nagłym, bez wcześniejszej konsultacji ze związkami zawodowymi, decyzji o likwidacji ostatniej już w Sosnowcu kopalni – kopalni Kazimierz Juliusz.

Pragnę przypomnieć, że w okresie zmiany ustrojowej w Polsce po roku 1989 działalność wydobywczą zakończyły w Sosnowcu cztery kopalnie, a w roku 1997, jak dobrze pamiętamy, na fali reformy w górnictwie węgla kamiennego, ówczesny rząd Jerzego Buzka podjął bardzo kontrowersyjną, stricte polityczną decyzję o zamknięciu kopalni Niwka-Modrzejów, której pokłady węgla – obfite, z perspektywą na wydobywanie przez następne dziesięciolecia – zalano w atmosferze skandalu i społecznych protestów w całym Zagłębiu.

Dzisiaj przed widmem bezrobocia i braku perspektyw na rozwój miasta stają sosnowiczanie, dla których kopalnia Kazimierz Juliusz stanowiła zawsze trwały fundament bezpieczeństwa socjalnego, jako największe przedsiębiorstwo państwowe, a zarazem najważniejszy pracodawca w mieście.

Jeszcze w lipcu, gdy zgłaszaliśmy w Sejmie liczne interpelacje i zapytania w sprawie likwidacji kopalni Kazimierz Juliusz, padała uspokajająca odpowiedź ze strony Ministerstwa Gospodarki, że proces zamykania kopalni w najgorszym dla pracowników wariantcie to kwestia końca przyszłego roku. Jeszcze 26 lipca prezes Zarządu Katowickiego Holdingu Węglowego, którego własnością jest kopalnia, twierdził,

Posel Ewa Malik

że najwcześniej kopalnia Kazimierz Juliusz zakończy żywot w czerwcu 2015 r.

Niestety z niewiadomych przyczyn decyzji z KHW SA podjęli dwa dni później decyzję o przyspieszonym trybie likwidacji kopalni. Górnicy de facto z dnia na dzień zostali postawieni przed faktem, że do dnia 30 września mają – na mocy porozumienia ze stroną społeczną – rozwiązać stosunek pracy i przystać na nowe, nieznane warunki umowy o pracę, niegwarantujące im zachowania warunków poprzedniej umowy.

Oburzeni górnicy, pozbawieni czternastki i barbórki, a także wypłat ekwiwalentu zaległych urlopów, nie chcą poddać się decyzjom zarządu kopalni bez walki o nabyte prawa. 1 września tego roku, jak i w dniu 11 września na placu przed kopalnią odbywały się masówki i wiece w obronie kopalni. W ostatnich dniach powstał nowy związek zawodowy, skupiający bardzo licznych pracowników kopalni, który 11 września na wiecu wystąpił z licznymi postulatami, wśród których są postulaty zagwarantowania wypłat dla pracowników oraz postulat utrzymania ciągłości ruchu kopalni do momentu wyeksploatowania reszty złóż węgla o wysokiej jakości, co według specjalistów oceniających ilość i jakość złóż oraz możliwość wydobywania węgla w tej kopalni mogłoby potrwać jeszcze przynajmniej rok.

Panie premierze Piechociński, zwracam się do pana o spotkanie z pracownikami kopalni Kazimierz Juliusz, jak również z przedstawicielami sosnowieckiego samorządu i rozważenie propozycji protestujących pracowników i związkowców wstrzymania likwidacji kopalni Kazimierz Juliusz w Sosnowcu z uwagi na fakt, iż decyzja Zarządu KHW SA o zamknięciu kopalni w trybie przyspieszonym jest zdaniem pracowników i specjalistów z branży górniczej przedwczesna i nieuzasadniona. Mieszkańcy Sosnowca, w tym ja jako miejscowy poseł na Sejm, mają uzasadnione obawy, że jest to decyzja nie tylko przedwczesna, ale także po prostu polityczna. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jerzy Sądół, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Sądół:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Przywracanie pamięci” – przywracanie pamięci o bohaterskich żołnierzach września 1939 r. stanowi wyraz szczególnej wdzięczności wobec tych, którzy na ołtarzu ojczyzny złożyli najwyższy dar, własne życie. Nigdy nie można zapomnieć o męstwie polskiej armii wobec inwazji Niemiec i Rosji sowieckiej depczącej wolność i god-

ność narodu polskiego. Ziemia, z której wyrosłem i którą reprezentuję jako parlamentarzysta, naznaczona jest wieloma miejscami walk i męczeństwa Wojska Polskiego. Wystarczy wspomnieć bohaterską Wołyńską Brygadę Kawalerii, która 75 lat temu stawiła dzielnie opór niemieckiej 4. Dywizji Pancernej wspieranej przez Luftwaffe.

Na polach Mokrej już w pierwszym dniu wojny objawił się silny charakter i nieustępliwość żołnierza polskiego. Te przymioty Wojska Polskiego szły w parze z wyjątkowymi uzdolnieniami dowódcy Wołyńskiej Brygady Kawalerii pułkownika Juliana Filipowicza. Wspominając waleczność i nieustępliwość oraz wzorową postawę polskich żołnierzy broniących granic naszej ojczyzny, 31 sierpnia br. jako poseł ziemi kłobuckiej wziąłem udział w uroczystościach upamiętniających 75. rocznicę bitwy pod Mokrą.

Nadzieją napawa fakt, że w dobie rugowania przez PO i PSL lekcji historii ze szkół tak wielka rzesza ludzi zrzeszonych w stowarzyszeniach rekonstruktorów historii podejmuje wezwanie, organizując we własnym zakresie żywe lekcje historii w plenerze. W ten sposób edukacja historyczna umacnia narodową tożsamość i międzypokoleniową ciągłość polskiego losu. Nadmienię, że w powiecie kłobuckim żywo kultywuje się pamięć historyczną dzięki takim instytucjom i podmiotom, jak Stowarzyszenie Rekonstruktorów Historii „Helle Berg”, Akcja Katolicka Archidiecezji Częstochowskiej, gmina Opatów, gmina Krzepice, gmina Miedźno, Tygodniki Katolicki „Niedziela”.

Rozbudzenie ducha patriotyzmu i pamięci historycznej w rejonie powiatu kłobuckiego pomimo swej długiej tradycji wnosi w przestrzeń społeczną nowe dzieła. Jedno z tych dzieł stanowi odtworzenie bitwy z początku kampanii wrześniowej pod Opatowem. To właśnie tu w dniu 6 września miałem zaszczyt uczestniczyć na zaproszenie organizatorów w widowisku rekonstrukcyjnym noszącym tytuł: „A więc wojna! Bitwa – zatrzymać wroga za wszelką cenę!”. Rekonstruktorzy odegrali potyczkę z początku września 1939 r. 27. Pułku Piechoty 7. Dywizji Armii „Kraków” z nacierającymi wojskami niemieckimi w okolicach Częstochowy. Po walce wspólnie z przedstawicielami lokalnego samorządu złożyliśmy wianek kwiatów pod pomnikiem i wspólnie śpiewaliśmy pieśni patriotyczne. Cieszy fakt, że żywa pamięć historyczna jest kultywowana w gminie, której bezpartyjny wójt Bogdan Sośniak, dysponując skromnym budżetem, jest w stanie zorganizować żywą lekcję historii, którą odtworzyło ponad 70 rekonstruktorów w historycznych mundurach dysponujących pojazdami militarnymi z okresu II wojny.

Jako posła nie mogło zabraknąć mnie wraz z delegacją na jasnogórskich dożynkach, by z bliska, poprzez rozmowy, dotknąć współczesnych problemów rolników. W tym szczególnym miejscu, jakim jest Jasna Góra, nie sposób nie przypomnieć słów wypowiedzianych 4 czerwca 1979 r. przez Jana Pawła II: „Słowo »niewola«, które nas zawsze boli, w tym jed-

Posel Jerzy Sądelski

nym miejscu nas nie boli. W tym jednym odniesieniu napelnia nas ufnością, radością posiadania wolności. Tutaj zawsze byliśmy wolni”. W 75. rocznicę wybuchu II wojny światowej słowa Jana Pawła II nabierają szczególnego znaczenia. W tym miejscu słowo „wolność” ma inny wydźwięk. Tutaj utrudzony pracą rolnik, zaangażowany w życie społeczne polityk na nowo odkrywa, że wolność jest wielkim dobrem wówczas, kiedy umiemy jej używać w sposób świadomy i bronić, ponieważ została nam dana za bardzo wysoką cenę.

Jako poseł Prawa i Sprawiedliwości reprezentujący ziemię kłobucką żywię nadzieję, że niniejsza refleksja nad sytuacją (*Dzwonek*) na tym „zielonym wierzchołku Śląska” przybliży Wysokiej Izbie na nowo miejsce, w którym za wolność i niepodległość Polski pokolenia Polaków nie wahały się oddać własnego życia. Tym samym raz jeszcze apeluję do koalicji rządzącej o materialne wsparcie działań grup rekonstruktorów historii relacjonujących młodemu pokoleniu wydarzenia historyczne. Nie sposób nie wspomnieć o trudnej sytuacji w polskim rolnictwie, które w wirze populistycznej propagandy o nominowanym do objęcia stanowiska przewodniczącego Rady Europejskiej Donaldzie Tusku zeszło na dalszy plan.

Szanowna Koalicjo Rządząca! Kiedy wreszcie uświadomicie sobie, że dziś Polska potrzebuje silnego

i opartego na klasycznej definicji prawdy ducha pielęgnowania pamięci historycznej? Nie chciałbym, żeby w życiu naszej ojczyzny zmaterializowało się powiedzenie: „Naród niepamiętający własnej historii skazany jest na powtórne jej przeżycie”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie zostanie paniom i panom posłom doręczona w druku nr 2716**).

Na tym kończymy 74. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 75. posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dni 24, 25 i 26 września 2014 r., zostanie paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 do Sprawozdania Stenograficznego z 74. posiedzenia Sejmu.

(*Koniec posiedzenia o godz. 13 min 40*)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Przedstawione przez ministra zdrowia „Sprawozdanie z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2013” oraz przyjęty przez Radę Ministrów harmonogram zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” w roku 2014 i w roku 2015 wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia

– punkt 22. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! „Narodowy programu zwalczania chorób nowotworowych” miał na celu spowodowanie znaczącej poprawy dostępności, jakości i ilości sprzętu oraz wdrożenie nowoczesnych i skutecznych mechanizmów profilaktyki, w tym profilaktyki pierwotnej i profilaktyki drugorzędowej, czyli wczesnego wykrywania nowotworów. To wszystko miało doprowadzić do zmniejszenia zapadalności w stosunku do wielkości populacji i zmniejszenie umieralności na poszczególne nowotwory.

Jakie nasuwają się uwagi do realizacji programu? Media co jakiś czas alarmują, że w Polsce jest sporo szpitali, w których wykonuje się operacje odjęcia piersi bez rewizji węzłów pachowych. Ponieważ uważa się to za błąd medyczny, Ministerstwo Zdrowia powinno to zjawisko konsekwentnie analizować i eliminować. Należałoby się także przyjrzeć bliżej wzrastającej ilości nowotworów płuc u kobiet. W czym tkwi przyczyna tego wzrostu? Czy w paleniu tytoniu?

Sprawa e-papierosów w Polsce miała być uregulowana prawnie. Wielokrotnie to zapowiadano, ale odsuwano w czasie. Tymczasem e-papierosy stają się modne i popularne już w szkołach gimnazjalnych, a mają przecież również działanie rakotwórcze.

Innym problemem jest nierówna dostępność w opiece zdrowotnej, czyli znacznie lepsza w dużych miastach niż w małych miejscowościach.

Oświadczenia poselskie

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie rosnącego potencjału żeglugi śródlądowej

W dniu 11 września 2014 r. PAP przedstawił informację prasową, gdzie można było przeczytać na-

stępujący fragment: „Według szacunków Ministerstwa Infrastruktury wolumen przewozów drogami wodnymi ma rosnać w latach 2013–2027 w średniorocznym tempie 8,2 proc. W ostatnich latach transport śródlądowy utrzymywał się tymczasem na stabilnym poziomie ok. 5 mln ton towarów rocznie”.

Informacja ta ma dwa przesłania. Po pierwsze, wolumen przewozów drogami wodnymi jest dramatycznie niski, mając na uwadze, że na tej samej rzece, a mówimy tu o Odrze, Niemcy osiągały wynik rzędu 11 mln t w roku 1935. Zaś w latach 70. XX w. po Odrze pływało ok. 17 mln t towaru. A potencjał Odry, w V klasie żeglowności, szacowany jest dziś na poziomie ok. 80 mln t towarów rocznie. Po drugie, i tu pojawia się optymizm, ministerstwo dostrzega potencjał śródlądowych dróg wodnych. Być może za tym pójda też inwestycje w gospodarcze unowocześnienie rzek w Polsce. Z priorytetowym programem drogi wodnej Odra – Łaba – Dunaj.

Argumentem na tak niech będą słowa prezesa największego polskiego przewoźnika śródlądowego, spółki posiadającej 400 jednostek, pływających głównie po szlakach śródlądowych Europy Zachodniej i do/ze Świnoujścia. Wśród pozytywnych dla siebie czynników grupa wymienia zwrot ku węglowi w polityce energetycznej Niemiec. „Większość niemieckich elektrowni budowanych było w oparciu o parametry energetyczne polskiego węgla. Powrót do energetyki węglowej może być więc korzystny dla polskich kopalni oraz przewoźników. W dłuższym terminie spółka liczy też na wzrost przewozów transportem śródlądowym w Polsce”.

Piotr Krzysztof Cwik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie rocznicy bitwy pod Wiedniem

W dniu 12 września przypada 331. rocznica tzw. bitwy pod Wiedniem, czyli zwycięskiej obrony stolicy Austrii przez króla Polski Jana III Sobieskiego przed dowodzonymi przez wielkiego wezyra Kara Mustafę wojskami tureckimi. Bitwa ta była kulminacyjnym momentem odsieczy wiedeńskiej, z którą polski król, zobowiązany sojuszem, wyruszył z Polski, dowodząc ok. 25-tysięczną armią, w której najpotężniejszą częścią była słynna jazda husarska. Polsko-austriackie umowy o pomocy zawarte były w związku ze zbliżającym się ze wschodu do Europy islamskim zagrożeniem. Odwieczny strach starego kontynentu

przed wrogimi siłami z Azji był uzasadniony wieloma próbami w historii wtargnięcia wschodnich ludów na europejskie ziemie, widzących tam cel swoich imperialnych dążeń.

Gdy we wrześniu 1683 r. Turcy, planujący dotrzeć ostatecznie do Rzymu w celu zdławienia chrześcijaństwa i zachodniej cywilizacji, dotarli pod Wiedeń, wiadomo było, że gdy upadnie to miasto, droga do Rzymu będzie stała otworem. Polski król, który dotarł na miejsce z oddziałami polskimi, został wybrany na dowodzącego obroną i wsparty przez sojusznice kraje, w tym Niemcy. Mając wówczas do dyspozycji 70-tysięczną już armię, rozgromił 12 września ponad 100-tysięczną armię turecką, której ostateczny cios zadała przede wszystkim polska husaria. W ten sposób Jan III Sobieski, dowodząc europejskimi wojskami, zatrzymał wojska tureckie przez zalaniem Europy.

Choć dziś nie przypada okrągła rocznica tego wydarzenia, to warto co roku przypominać nie tylko Polakom, ale i reszcie Europy o tym potężnym zwycięstwie, heroicznej postawie Polaków i naszych wielkich przywódcach, którzy wiele razy w historii bronili kontynentu europejskiego i łacińskiej cywilizacji, jak np. w czasie mongolskiego najazdu pod Legnicą, właśnie w 1683 r. pod Wiedniem, czy też w 1920 r. pod Warszawą, gdy Józef Piłsudski wraz z innymi wybitnymi polskimi dowódcami zatrzymali bolszewicką nawałę. Przecież to też właśnie my opieraliśmy się wiele razy przez dziesięciolecia narzuconej nam komunistycznej władzy, co doprowadziło do „Solidarności” w roku 1980, a następnie przełomu roku 1989, który zapoczątkował zmiany i upadek żelaznej kurtyny w całej Europie.

Polska, będąca w geograficznym centrum kontynentu europejskiego, od zawsze stanowiła równocześnie przedmurze chrześcijaństwa i cywilizacji zachodniej, broniąc przed agresją nie tylko siebie, ale i zachód Europy, tym samym wywiązując się, tak jak wspomniany wcześniej wielki polski król Jan III Sobieski, ze swoich sojuszy, postępując odważnie i honorowo.

Dziś, gdy za naszą wschodnią granicą znów wrze, a Polska nazywana jest oficjalnie „wschodnią flanką NATO”, czy nie powinniśmy bardziej wesprzeć naszych ukraińskich sojuszników? Dziś, gdy wyśmiewane jeszcze kilka lat wcześniej słowa śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego stały się faktem, powinniśmy zadać sobie pytanie: Jak wywiązujemy się z obowiązku wzmacniania naszego kraju, wzmacniania naszych sojuszników? Mamy w swojej historii wiele pięknych i chwalebnych kart. To powinno nas mobilizować, by przekazywać je młodemu pokoleniu. Dziś, gdy niektórzy z nas zbyt łatwo ulegli pokusie myślenia o liberalnym końcu historii, powinniśmy robić wszystko, by na nowo podnieść rangę polityki historycznej, aby na przykładzie takich kart z naszych dziejów jak odsiecz wiedeńska nie tylko uczyć się tego, co było w nas wzniosłe, ale dzięki temu odbudowywać nadszarpniętą w ostatnich latach naro-

dową tożsamość. Im będzie ona silniejsza, tym bardziej będziemy umieli reagować na powtarzające się w dziejach narodów zewnętrzne zagrożenia i z mądrością stawiać im czoła.

Posel Tomasz Górski

(Posel niezrzeszony)

Szanowna Pani Marszałek! Niniejszym oświadczam, że jestem przeciwny projektowi ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1948). W związku z tym, iż nie usłyszałem, że pod głosowanie poddawany jest wniosek o odrzucenie projektu ustawy, omyłkowo zagłosowałem przeciw.

Posel Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

W ubiegłym tygodniu w Słupcy odbył się pogrzeb pana Tadeusza Wiśniewskiego – zasłużonego obywatela miasta Słupcy, człowieka niezwykle i nietuzinkowego, obdarzonego długim i ciekawym życiem. Żył 101 lat.

Chcąc powiedzieć coś o panu Tadeuszu, to jak otworzyć księgę opisującą dokonania, którymi można by obdzielić wielu ludzi. Pożegnaliśmy długoletniego dyrektora słupckiego Zespołu Szkół Ekonomicznych. Dyrektorowanie to ledwie 13 lat z życiorysu Tadeusza Wiśniewskiego, co prawda, lat nie było jakich, gdyż to właśnie wtedy dzięki jego staraniom powstał niezwykle nowoczesny kompleks szkolny dzisiejszego ekonomika złożony z budynku głównego z pracowniami przedmiotowymi, laboratorium języków obcych, salą gimnastyczną, kuchnią i stołówką oraz bursą na 250 miejsc.

Pożegnaliśmy także działacza społecznego i polityka, członka Stronnictwa Demokratycznego, aktywnego członka licznych organizacji społecznych, jak choćby Słupckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, ale przede wszystkim posła na Sejm w latach 1969–1972, pierwszego i do niedawna jedynego słupczanina, który dostąpił tego zaszczytu.

Tadeusz Wiśniewski w chwili wybuchu II wojny światowej jako oficer rezerwy bronił ojczyzny w szeregach Wojska Polskiego. Podporucznik Tadeusz Wiśniewski walczył nie tylko z Niemcami, ale i z Ukraińcami i Sowietami, a następnie trafił do sowieckiej niewoli. Brawurowa ucieczka z pociągu podążającego do Kozielska uchroniła go od losu, jaki spotkał tysiące polskich oficerów. Dalsze lata wojny to czynny udział w konspiracji w szeregach Armii Krajowej pod pseudonimem „Socha Skiba”. Za swoją działalność został aresztowany przez gestapo, a po wojnie przez UB. Ten wojskowy wątek swojego życia kontynuował pan pułkownik Tadeusz Wiśniewski w Powiatowej

Radzie Kombatantów i Osób Represjonowanych przy Staroście Słupeckim prawie do końca swoich dni.

48 lat jego bogatego życia to praca nauczyciela i wychowawcy. Zaczynał jakże na dzisiejsze czasy niezwykle, bo w Wyznaniowej Szkole Żydowskiej w Słupcy, gdzie kształcili się wyłącznie chłopcy ortodoksi. W latach powojennych na dobre związał się ze słupecką oświatą i był jej wierny nawet na emeryturze.

Tadeusz Wiśniewski to świadek pewnej epoki, świadek naszej burzliwej historii ostatniego wieku. Wystarczy uzmysłowić sobie, że gdy przychodził na świat – daleko za oceanem – to nieopodal naszego miasta przebiegała granica między zaborami. Gdy jako 8-letni chłopiec wrócił z rodzicami do Polski, ta cieszyła się świeżo wywalczoną niepodległością. Był to wreszcie człowiek będący przykładem wielkiego sukcesu wychowawczego i pedagogicznego II Rzeczypospolitej. Wszechstronnie wykształcony nauczyciel, przygotowany znakomicie do zawodu, w chwili dziejowej potrzeby jak całe pokolenie zdaje egzamin z patriotyzmu i obowiązku wobec ojczyzny. Kiedy wreszcie zawieruchy wojenne minęły, znakomicie realizował się jako nauczyciel, wychowawca i promotor szkolnictwa zawodowego, działacz organizacji społecznych, zawodowych i kombatanckich. Także w życiu codziennym był wzorem do naśladowania – zawsze szarmancki wobec pań, z charakterystyczną przedwojenną kindersztubą, do tego pełen życzliwości i poczucia humoru.

Za swoją działalność zawodową, społeczną i wojсковą był wielokrotnie nagradzany i odznaczany. Wśród wyróżnień wymienić można: Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, medal „Za udział w wojnie obronnej”, Medal Zwycięstwa i Wolności, Krzyż Armii Krajowej, odznakę „Weterana Walk o Niepodległość”.

Przez całe życie towarzyszyła mu rodzina – ukończona żona, dzieci, wnuki i prawnuki.

Straciliśmy wielkiego człowieka. Był żegnany z honorami, m.in. w asyście pocztu sztandarowego sejmowej Straży Marszałkowskiej.

Poseł Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Biznesmeni z Białegostoku, obawiając się, że w razie konfliktu zbrojnego z Rosją miasto podzieli los Doniecka i Ługańska na wschodzie Ukrainy, chcą powołać i uzbroić za własne pieniądze gwardię narodową. Gwardia miałaby liczyć 5 tys. osób. Biznesmeni dozbroiliby ją nawet w lekką broń ręczną z radomskiej fabryki. Chcieliby też, żeby do realizacji pomysłu włączył się samorząd i doposażył gwardzystów w wyrzutnie rakiet typu Stinger.

Ta informacja, powtarzana od pewnego czasu przez nasze media, jest bardzo ważna. Dla mnie oznacza ona, że Polacy wobec agresji rosyjskiej na

Ukrainę i tym samym zagrożenia dla nas gotowi są do samoorganizacji. To bardzo cenna inicjatywa, dlatego chylę czoła przed jej pomysłodawcami i wszystkimi, którzy są gotowi do tego typu działań.

Wiem, że ten pomysł u niektórych osób skojarzył się z mocno krytykowanym w czasie PRL tzw. Funduszem Obrony Narodowej. Przed wybuchem wojny w 1939 r. Polacy, także ci biedni, solidarnie ofiarowali pieniądze, biżuterię i inne wartościowe precjoza na uzbrojenie polskiej armii. Oczywiście FON nie poprawił znacząco uzbrojenia naszej armii, lecz pozostał świadectwem patriotyzmu milionów Polaków. Dziś wiemy, że nie wolno krytykować tak cennej postawy społeczeństwa.

Wracając do inicjatywy uzbrojenia gwardii narodowej, chciałbym podkreślić, że w naszej geopolitycznej sytuacji jednym z największych zaniedbań była zła polityka Platformy Obywatelskiej zarówno w kwestii dotyczącej wojska, jak i w kwestii polityki zagranicznej. To właśnie z winy tego rządu nasi obywatele, widząc zły stan naszej armii, próbują brać sprawy w swoje ręce i myśleć o stworzeniu czegoś na wzór gwardii narodowej czy wręcz pospolitego ruszenia.

Wiele razy mówiłem w Sejmie o pogarszającym się bezpieczeństwie naszego kraju. Nie byłem jedyny. Wielu parlamentarzystów podnosiło te jakże ważne kwestie. Do tego rządu to nie docierało. Za naszą granicą toczy się wojna, a niektórzy politycy agresora także straszą nas wojną, a nawet wręcz unicestwieniem. Inicjatywa z Białegostoku także wyraźnie wskazuje, że Polacy nie czują się bezpiecznie, bo ten rząd nie wypełnił swojego podstawowego obowiązku – zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa.

Poseł Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Nowelizacja przewiduje, że do 31 grudnia 2015 r. odroczone mają być zaległe zobowiązania węglowej spółki, natomiast od stycznia 2016 r. do końca 2017 r. Kompania Węglowa rozpocznie spłatę tych zobowiązań w równych miesięcznych ratach. Harmonogram spłat ma zostać podpisany pomiędzy KW a ZUS do 31 grudnia 2015 r. Dzięki inicjatywie rządu i posłów koalicji rządzącej przepisy powinny wejść w życie w dniu ogłoszenia. Brak normalnego w takich przypadkach czasu oczekiwania między ogłoszeniem a wejściem w życie aktu prawnego spowodowany jest ważnym interesem państwa, czyli ochroną tysięcy miejsc pracy w regionie śląskim.

Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na ten fakt, ponieważ wciąż słyszę głosy, jak to rząd nic nie robi, żeby chronić miejsca pracy i wesprzeć górnictwo. W uzasadnieniu do noweli ustawy górniczej można znaleźć stwierdzenie: „W 2013 r. KW wykazała stratę netto w wysokości 699 mln zł, co było głównie wynikiem spadku cen węgla kamiennego na rynkach światowych, europejskich i polskich oraz obniżenia popytu na węgiel. W tej sytuacji, w celu umożliwienia próby

odzyskania płynności finansowej i zabezpieczenia miejsc pracy, niezbędne jest wprowadzenie przepisu prawa umożliwiającego odroczenie spłat ratalnych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu wcześniej przejętych zobowiązań do dnia 31 grudnia 2015 r.”.

W sali sejmowej przypomniano, że ustawa sprzed nowelizacji zobowiązywała przedsiębiorstwa górnicze do spłaty zaległych zobowiązań pieniężnych powstałych po 30 września 2003 r. z tytułu składek emerytalnych, na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Miało to nastąpić w równych ratach miesięcznych do końca 2015 r.

Sytuacja górnictwa wynika z ogólnoświatowego kryzysu branży węglowej. Teraz poza Kompanią Węglową i Spółką Restrukturyzacji Kopalń wszystkie spółki węglowe uregulowały swoje zobowiązania. W Kompanii Węglowej utworzonej z 5 spółek z zobowiązań w wysokości ponad 2 mld zł pozostało do spłaty w okresie od kwietnia 2014 r. do końca 2015 r. 280,6 mln zł. W Spółce Restrukturyzacji Kopalń, której działalność finansowana jest głównie z budżetu państwa, pozostała do spłacenia w tym samym okresie kwota 9,8 mln zł. Jestem przekonany, że decyzja Sejmu jest istotnym wsparciem dla naszego górnictwa.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie obchodów wybuchu II wojny światowej w Rzeszowie

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Podobnie jak w ubiegłych latach w Rzeszowie obchodzono uroczystości rocznicę wybuchu II wojny światowej. W tym roku była to 75. rocznica tego ważnego w historii Polski i świata wydarzenia.

Obchody rozpoczęto uroczystą mszą świętą w kościele garnizonowym. Po mszy świętej uczestnicy zgromadzili się przed tablicami poświęconymi bohaterom II wojny światowej, które są umieszczone na ścianie kościoła. Orkiestra wojskowa odegrała sygnał „Słuchajcie wszyscy” oraz hymn państwowy. Przedstawiciel Wojska Polskiego odczytał apel pamięci. Kompania honorowa wykonała salwę honorową. Przedstawiciele Sejmu RP, samorządów, administracji rządowej, kombatancki, młodzież szkolna i licealna, grupa mieszkańców Rzeszowa złożyli wieńce i kwiaty w hołdzie bohaterom II wojny światowej. Na uwagę zasługuje duży udział młodzieży szkolnej z nauczycielami. To najlepsza forma nauki polskiej historii.

Posel Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! Polski Związek Niewidomych w swoim proteście z dnia 5 sierpnia 2014 r. wyraził sprzeciw wobec ograniczeń w dostępie do leczenia

zaćmy, jakie zakłada projekt rozporządzenia ministra zdrowia z 12 sierpnia 2014 r. zmieniającego rozporządzenie z 22 listopada 2013 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych.

PZN podkreśla, że ww. projekt zakłada, że zakwalifikować się do leczenia zaćmy w ramach środków NFZ będą mogli jedynie pacjenci, których ostrość wzroku będzie nie większa niż 0,4. Wskazana wada jest znaczącym osłabieniem wzroku, natomiast zaćma uszkadza także pole widzenia. Oczekiwanie na usunięcie zaćmy do czasu, gdy ostrość spadnie do wymaganej wartości, oznacza, że pacjenci będą zmuszeni do wieloletniego życia z pogarszającym się widzeniem, które będzie stopniowo uniemożliwiała im codzienne samodzielne funkcjonowanie. Wobec powyższego proszę ministra zdrowia o zainteresowanie się sprawą i publiczne udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Kierując się jakimi wskazaniami ministerstwo zdecydowało o ustaleniu progu ostrości wzroku na poziomie nie większym niż 0,4 wobec pacjentów, którzy mogą zostać zakwalifikowaniu do leczenia zaćmy w ramach NFZ?

2. Jakie koszty w minionych latach poniósł NFZ w związku z leczeniem zaćmy? Czy prowadzone były statystyki dotyczące wad wzroku, jakie posiadali pacjenci, którzy byli w minionych latach poddawani leczeniu zaćmy?

3. Czy ministerstwo przewiduje możliwość odstąpienia od zamiaru wprowadzenia progu wady ostrości wzroku bądź podwyższenia jego poziomu u pacjentów, którzy chcieliby zostać poddani leczeniu zaćmy w ramach NFZ?

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyniki wyborów uzupełniających do Senatu przeprowadzonych niedawno w trzech okręgach: na Śląsku, Mazowszu i w województwie świętokrzyskim pokazują, że Polacy są zawiedzeni i rozgoryczeni dotychczasowymi rządami koalicji PO-PSL. Wszystkie trzy mandaty zdobyli bowiem politycy Prawa i Sprawiedliwości, dowodząc, że cieszą się oni niesłabnącym zaufaniem społecznym, nie tylko we wschodnich regionach Polski, ale także na przemysłowym Śląsku.

Zwycięstwo kandydatów PiS do Senatu jest tym bardziej satysfakcjonujące, że wyniki sondażu przeprowadzonego przez instytut Homo Homini na zlecenie Polskiego Radia i TVP pokazywały, że to PO ma większe poparcie. Trzeba jednak dobitnie podkreślić, że jest duża część społeczeństwa, która sondażom nie wierzy, bowiem podejrzewa niektóre sondażownie o stronnictwo, a wręcz uważa, że dokonuje się sterowania wynikiem, tak aby zadowalał zleceniodawcę. Rzeczywiste preferencje wyborcze Polaków pokazują jednak wybory, których wyniki w ostatnim czasie są dla PiS niezwykle korzystne.

Jak widać, nawet awans pana premiera Donalda Tuska na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej nie pomógł jego partii w zwycięstwie w wyborach uzupełniających. Na szczęście Polacy zdają sobie sprawę, że marketing polityczny i manipulacja PR-owa w wykonaniu polityków PO to nie wszystko, że trzeba dużo więcej, by sprawnie rządzić państwem. Występowanie w mediach można sobie kupić, a moralność, kierowanie się zasadami, honor i potrzebę walki o dobro wspólne trzeba mieć we krwi.

Już niedługo wybory do samorządów terytorialnych. Miejmy nadzieję, że i tym razem Polacy podejmą słuszne decyzje przy urnach wyborczych – postawią na uczciwych i mądrych ludzi reprezentujących wartości wyższe niż tylko dobry wizerunek medialny. Dziękuję.

Poseł Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Oświadczenie w sprawie epidemii gorączki krwotocznej Ebola

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie

światowej epidemii gorączki krwotocznej, tzw. epidemii Ebola.

Wirus Ebola został odkryty w 1976 r. podczas epidemii w Zairze. Wirus co kilka lat wraca do państw afrykańskich i zbiera tam śmiertelne żniwo. Niestety, w dobie globalizacji wirus Ebola zaczął zagrażać innym kontynentom i krajom. Zagrożenia nie można wykluczyć również w Polsce, gdyż media informują już o ofiarach w państwach europejskich. Pojawia się pytanie o stan przygotowania Polski na epidemię, jeżeli chodzi o wirus Ebola. Niestety, cytowane przez prasę opinie specjalistów świadczą o tym, iż nasz kraj nie jest dostatecznie przygotowany na epidemię tej śmiertelnej choroby.

Z tego miejsca apeluję do ministra zdrowia oraz do całego polskiego rządu o pilne przygotowanie scenariuszy związanych z pojawieniem się tego wirusa w Polsce. Sądząc jednak po stanie naszej służby zdrowia, można się obawiać, iż ewentualne zagrożenie może wywołać w Polsce katastrofalne skutki.

W związku z powyższym, zgodnie z zasadą „lepiej zapobiegać niż leczyć”, polski rząd powinien natychmiast rozpocząć obronę naszego kraju przed śmiertelnym wirusem. Dziękuję za uwagę.

Porządek dzienny^{*)}

74. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 10, 11 i 12 września 2014 r.

1. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim i rządowym projektach ustaw o odwróconym kredycie hipotecznym (druki nr 1442, 2392 i 2700).

2. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o podatku akcyzowym (druki nr 2494 i 2706).

3. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2680).

4. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojaskowych (druk nr 2675).

5. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2678).

6. Informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2014 r. (przewodnictwo Grecji w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 2557) wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 2619).

7. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, o swobodzie działalności gospodarczej oraz o bezpieczeństwie żywności i żywienia (druk nr 2484).

8. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2685).

9. Pytania w sprawach bieżących.

10. Informacja bieżąca.

11. Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (druk nr 2654).

14. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o cyberprzestępczości, sporządzonej w Budapeszcie w dniu 23 listopada 2001 r. (druki nr 2608 i 2703).

15. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Konwencji Rady Europy o cyberprzestępczości dotyczącego penalizacji czynów o charakterze rasistowskim lub ksenofobicznym popełnionych przy użyciu systemów komputerowych, sporządzonego w Strasburgu w dniu 28 stycznia 2003 r. (druki nr 2607 i 2702).

16. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1948).

17. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Augusta Cieszkowskiego w 200. rocznicę Jego urodzin (druki nr 2712 i 2717).

19. Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2013 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (druki nr 2264 i 2598).

20. Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji ministra infrastruktury i rozwoju dotyczącej realizacji zadań wynikających z ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” w 2013 r. oraz harmonogramu prac na rok 2014 (druki nr 2305 i 2643).

^{*)} Zmieniony – patrz s. 119 i 181.

21. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 2731).

22. Przedstawione przez ministra zdrowia „Sprawozdanie z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2013” oraz przyjęty przez Radę Ministrów harmonogram zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych” w roku 2014 i w roku 2015 (druk nr 2483) wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia (druk nr 2502).

23. Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w 25. rocznicę powołania Rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego (druk nr 2733).

Obecni posłowie *według załączonej do protokołu listy obecności*

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 4,10 zł + 5% VAT

